

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW
WEWNĘTRZNYCH
(NR 47)
z dnia 19 marca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 47)

19 marca 2025 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Konrada Frysztaka (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– „informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dotyczącą paktu migracyjnego oraz deportacji migrantów do Polski przez granicę niemiecką”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Duszczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **gen. bryg. SG Grzegorz Niemiec** zastępca komendanta głównego Straży Granicznej wraz ze współpracownikiem oraz **Tomasz Cytrynowicz** szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Ornat** i **Kamila Pawluczuk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, przekazany w dniu 25 lutego 2025 r. Porządek dzienny: przedstawienie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji dotyczącej paktu migracyjnego oraz deportacji migrantów do Polski przez granicę niemiecką.

Szanowni państwo, chciałbym powitać pana Macieja Duszczyka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, wraz z Tomaszem Cytrynowiczem, szefem Urzędu do Spraw Cudzoziemców, gen. bryg. SG Grzegorzem Niemcem, zastępcą komendanta głównego Straży Granicznej, panem płk. SG Pawłem Hołoweńko, dyrektorem Zarządu do Spraw Cudzoziemców w Komendzie Głównej Straży Granicznej, i dyrektorem Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji w MSWiA panem Pawłem Dąbrowskim. Szanowni państwo, w tej chwili chciałbym przekazać głos wnioskodawcom.

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, zwołanie przez posłów klubu Prawa i Sprawiedliwości posiedzenia Komisji w trybie art. 152 regulaminu Sejmu jest spowodowane troską o bezpieczeństwo Polaków. Dziś znaczna ich część jest zaniepokojona działaniami rządu Donalda Tuska w sprawie paktu migracyjnego. Równie mocno z sygnałów, które do nas docierają jako posłów, Polaków niepokoi sytuacja na granicy polsko-niemieckiej i o tym też dziś chcemy rozmawiać.

Przypomnę, że kilka dni temu, 17 marca, szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen w liście skierowanym do przywódców państw członkowskich w związku ze szczytem, który ma się odbyć jutro, za główny priorytet na najbliższy rok uznała pełne wdrożenie unijnego paktu o migracji i azylu, który ma wejść w życie w czerwcu 2026 r. Ursula von der Leyen pisze o tym, że będzie chciała przyjęcia przez poszczególne państwa krajów planów, które mają zagwarantować wdrożenie paktu migracyjnego. I to, szanowni państwo, dzieje się w trakcie polskiej prezydencji, to jest, jak się okazuje, priorytet do przyjęcia przez KE w trakcie polskiej prezydencji: raz, że wdrożenia planów krajowych, a dwa, te plany krajowe mają służyć wdrożeniu paktu migracyjnego. O tym też chcemy dziś na posiedzeniu Komisji rozmawiać, ponieważ informacje, które płyną oficjalnymi kanałami ze strony rządu na temat polityki migracyjnej, w zderzeniu z faktami bardzo często okazują się nieprawdziwe i niewiarygodne. Okazuje się, że to, co dziś mówią przedstawiciele rządu, ma się często nijak do tego, do czego w trakcie swojej pracy dochodzą dziennikarze. Ma też się to bardzo często nijak do tego, co mówią politycy brukselscy czy też niemieccy. Zdarzają się nawet takie komunikaty rządowe, które są sprzeczne z komunikatami rzeczników oddziałów Straży Granicznej.

Sprawę stawiamy jasno jako klub jesteśmy przeciwni paktowi migracyjnemu. Jego wdrożenie jest ogromnym zagrożeniem dla Polski i przez długie dziesięciolecia będzie odbijało się negatywnie na naszym bezpieczeństwie. Jak słyszeliśmy, przedstawiciele rządu wielokrotnie podkreślali, że Polska będzie mogła uchylić się od postanowień paktu, a rzekomo będziemy mogli to zrobić, ponieważ przyjęliśmy znaczną liczbę uchodźców z pogrążonej wojną Ukrainy. Niedawna odpowiedź KE przeczy tym zapewnieniom, a tym samym budzi szereg obaw i wątpliwości związanych z konsekwencjami wprowadzenia paktu migracyjnego. Komisarz do spraw wewnętrznych i migracji Magnus Brunner napisał 17 stycznia br. w odpowiedzi na interpelację polskiego deputowanego, że – cytuję – Polska jest związana wszystkimi instrumentami wchodzącymi w skład paktu o migracji i azylu, które zostały przyjęte zgodnie z unijnym zobowiązaniem do opracowania wspólnej polityki azylowej. Wprost z tej wypowiedzi wynika, że Polska nie zostanie zwolniona z mechanizmu solidarności określonego przez pakt migracyjny mimo przyjęcia uchodźców z Ukrainy. W podobnym tonie mamy wypowiedź z 18 lutego wiceszefowej KE Henny Virkkunen. Mamy też wypowiedź z 31 stycznia rzecznika niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych, który powiedział nawet trochę więcej. Cytuję: „Na spotkaniu unijnych ministrów wczoraj w Warszawie była zgoda co do wcześniejszego wprowadzenia paktu migracyjnego”. Nie dość, że mówił o zgodzie na pakt tu w Warszawie, to dodatkowo mówił o jego przyspieszeniu, jeżeli chodzi o wdrażanie. W ten sposób rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych Niemiec wsypał koalicję 13 grudnia. Wprost powiedział, że na nieformalnym spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych Unii Europejskiej Polska w Warszawie 30 stycznia wyraziła zgodę na przyspieszenie wdrożenia paktu. Niemcy po spotkaniu w Warszawie takie przekonanie wynieśli, mówili o tym publicznie i nie wzięło się to pewnie z niczego.

Kolejną wypowiedzią jest wypowiedź rzecznika KE z 11 marca br. w Brukseli w odpowiedzi na pytanie dziennikarza z Euronews. Rzecznik KE na pytanie związane z paktem migracyjnym mówi tak, cytuję: „Jeśli prawodawstwo Unii Europejskiej zostanie naruszone, komisja ma prawo wszcząć postępowanie w sprawie uchybienia z obowiązaniem państwa członkowskiego”. Te wszystkie wypowiedzi przedstawicieli KE, które cytowałem, a można ich znaleźć dużo więcej, pokazują, że między bajki można włożyć zapowiedzi Donalda Tuska z 14 maja 2024 r. z konferencji prasowej po posiedzeniu Rady Unii Europejskiej. Cytuję pana premiera Donalda Tuska: „Polska nie przyjmie żadnych migrantów z tytułu paktu migracyjnego UE. Polska przyjęła setki tysięcy migrantów w związku z wojną rosyjsko-ukraińską, a także migrantów z Białorusi”. I dalej Donald Tusk mówi tak: „Polska będzie beneficjentem paktu migracyjnego, nie będziemy za nic płacić, nie będziemy musieli przyjmować żadnych migrantów z innych kierunków. UE nie narzuci nam żadnych kwot migrantów”. Koniec cytatu. Te słowa w świetle wypowiedzi komisarzy europejskich, których wcześniej cytowałem, są oczywistą nieprawdą. Donald Tusk kreuje się na ważnego gracza polityki UE, a tak naprawdę jest biernym wykonawcą polityki Brukseli i Berlina. Mamy przekonanie graniczące z pewnością, że to co dziś się dzieje w tej sprawie, ta narracja ze strony rządu koalicji 13 grudnia to teatr, który jest odgrywany przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi. Ukrywa się przed Polakami prawdę, Polacy są okłamywani przez rząd Donalda Tuska, a Polska będzie realizowała, a nawet już realizuje elementy paktu migracyjnego i przygotowuje się do jego wdrożenia. Co więcej, wcześniej, kiedy Donald Tusk sprawował urząd przewodniczącego Rady Europejskiej, sam groził rządowi PiS konsekwencjami, jeśli nie przyjmie migrantów. W maju 2017 r. podczas wywiadu mówił, że jeśli polski rząd nie będzie uczestniczył w solidarnym podziale obowiązków w sprawie uchodźców, to będzie się to wiązało z pewnymi konsekwencjami. Takie są zasady w Europie. To są słowa Donalda Tuska w sprawie polityki migracyjnej, kiedy za nią współodpowiadał, będąc szefem Rady Unii Europejskiej, tak groził Polsce za nieprzyjmowanie migrantów. Ta wypowiedź z 2017 r. jest kolejnym dowodem na to, że są uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności dzisiejszych słów szefa rządu.

Mamy również przykłady na to, że wbrew temu, co Donald Tusk mówi, elementy paktu migracyjnego są wdrażane. O tym również będziemy mówili w czasie dyskusji. Zdecydowana większość polskich obywateli jest przeciwna wprowadzeniu obowiązkowej solidarności w sprawie migracji. Sytuacja w świecie, zwłaszcza toczona za naszą wschodnią granicą wojna, budzi lęk i wątpliwości, czy obecna władza będzie w stanie zapewnić bezpieczną przyszłość naszego kraju. Tym bardziej niepokojące są sprzeczne z wcześniejszymi zapewnieniami

Donalda Tuska informacje płynące z KE, które starałem się wcześniej przedstawić. Społeczne obawy co do bezpieczeństwa Polaków nie są bezpodstawne. Codziennie do polskiego społeczeństwa docierają niepokojące informacje dotyczące zdarzeń z udziałem migrantów, które potęgują niepokój. Polacy mają prawo się bać. Równie niepokojące jest to, co już dziś obserwujemy na granicy z Niemcami. Mamy dziś sprawny system przepychania migrantów do Polski przez stronę niemiecką i również w tej sprawie, która w sposób oczywisty łączy się z paktem migracyjnym, polskiemu społeczeństwu należą się wyjaśnienia. Jesteśmy przekonani, że oficjalne statystyki prezentowane przez rząd Donalda Tuska, odbiegają od tego, co faktycznie dzieje się na granicy polsko-niemieckiej. Dziennikarze, mieszkańcy z tamtych terenów oraz posłowie, którzy realizowali interwencję, sygnalizują, że mamy do czynienia z nieformalnym podrzucaniem migrantów przez Niemców. Jako przykład mogą służyć takie sytuacje jak choćby ta z czerwca 2024 r. w Osinowie Dolnym czy ta na moście we Frankfurcie nad Odrą, która była opisywana przez dziennikarzy. Jestem przekonany, że takie zdarzenia są częste. Te działania strony niemieckiej, to podrzucanie migrantów nie ma odzwierciedlenia w oficjalnych statystykach i dzieje się poza formalnymi procedurami readmisji i porozumienia Dublin III. Ta nieformalna procedura jest o tyle prostsza do przeprowadzenia przez Niemców, że strona polska nie wprowadziła na zasadzie wzajemności kontroli granicznej. Strona polska kompletnie nie reaguje na to, co dzieje się na granicy polsko-niemieckiej. Pojawiają się również informacje, że procedura o readmisji jest naciągana przez Niemców i pojawiają się w tej procedurze migranci, którzy z dużym prawdopodobieństwem nie dostali się do Niemiec od strony Polski. W trakcie wywiadu służb z migrantem złapanym przez stronę niemiecką takiemu migrantowi można tak naprawdę wszystko wpisać w wywiad, również to, że przybył ze strony Polski, a jak wynika z danych niemieckich, służby polskie w odróżnieniu od innych państw europejskich nie robią problemu z przyjmowaniem migrantów i ochoczo w tej sprawie współpracują z Niemcami. Na to wskazuje choćby wypowiedź z marca tego roku szefa niemieckiego centrum deportacyjnego, który powiedział o Polsce, że jesteśmy jednym z najsprawniejszych państw w Europie, jeżeli chodzi o przyjmowanie migrantów. A szef niemieckiego urzędu do spraw cudzoziemców chwali współpracę z rządem i mówi, cytuję, że „Polska jest dobrym partnerem w kwestii przyjmowania nielegalnych migrantów”. Naprawdę, szanowni państwo, brawo dla rządu za sprawność, szkoda tylko, że w innych sprawach państwo taką sprawnością się nie wykazują. I warto tu przypomnieć w tym kontekście, że readmisja uproszczona polega na tym, że strona niemiecka przeprowadza tylko wywiad z migrantem i mamy tu brak formalnego wniosku do strony polskiej. Cudzoziemiec jest wpuszczany do Polski w sposób zupełnie niewidoczny dla systemu. Absolutnie nie rozumiem sytuacji, w której polska strona stosuje do strony niemieckiej zasadę zaufania. W tej procedurze może dochodzić do ogromnych nadużyć i jestem przekonany, że strona polska pozostaje w tej sprawie bierna przy jednoczesnym, jak mogliśmy usłyszeć, zadowoleniu strony niemieckiej.

O otwartości Polski rządzonej przez Donalda Tuska na działania Niemiec w sprawie migracji świadczą liczby. Jak wynika z oficjalnych danych udostępnionych przez Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców, oddawanie uchodźców w skali Europy generalnie nie działa. Nie działa, ale co ciekawe, i na to wskazuje strona niemiecka, działa na granicy polsko-niemieckiej. Przypadek, że tylko na granicy polsko-niemieckiej. Włochy od Niemców przyjęły 3 osoby, Grecja 22, a Polska przyjęła 340. To my niestety jesteśmy, nawet w tych oficjalnych statystykach niemieckich, które według mnie są zaniżone, stawiani przez Niemców jako prymusi, co wskazuje na naszą uległość w stosunku do żądań strony niemieckiej. Statystyki innych państw pokazują, że można, jeśli się chce, być bardziej stanowczym w kontaktach z Niemcami. Między innymi rząd Austrii pokazał, że można inaczej postępować. 10 marca austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych poinformowało, że kraj nie zgadza się na przyjmowanie cudzoziemców odsyłanych przez stronę niemiecką. Jak pokazuje przykład austriacki, można inaczej. Niestety rząd Donalda Tuska wydaje się w tej sprawie uległy i posłuszny niemieckiej polityce migracyjnej.

Jak wielkie płynie zagrożenie ze strony zachodniego sąsiada, świadczą liczby – według „Die Welt” od 2015 r. do Niemiec, kiedy Donald Tusk był przewodniczącym Rady Unii Europejskiej i blisko współpracował z kanclerz Merkel, przybyło 12,5 mln migrantów. Dziś istnieje bardzo realne ryzyko, że znaczna ich część znajdzie się w Polsce. Tych, którzy sprawiają Niemcom problemy, Niemcy wypchną do Polski, bo Polska jest bierna

i przyjmuje bezrefleksyjnie wszystkich. Ze strony rządu Donalda Tuska wciąż otrzymujemy sprzeczne informacje. My jako opozycja dziś mamy zerowe zaufanie do strony rządowej, nieraz pokazaliście, że jesteście w stanie okłamać Polaków. Pakt migracyjny został zatwierdzony przez Radę Unii Europejskiej 14 maja 2024 r. i będzie stosowany w państwach członkowskich od czerwca 2024 r. A w roku naszej prezydencji przewodnicząca KE mówi, że wdrożenie paktu migracyjnego jest dla niej priorytetem. To jest klęska polskiej dyplomacji, chyba że jest tak, że jest to przemyślana polityka obecnego rządu. To, co robicie, to jest ogromne zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa. Na szali jest bezpieczeństwo naszego kraju, komfort życia i funkcjonowanie obywateli oraz kwestie ładu gospodarczego i ekonomicznego.

W związku z powyższym uznajemy, że dziś oprócz bezpieczeństwa zewnętrznego nie ma nic bardziej istotnego dla polskiej racji stanu jak wypowiedzenie paktu migracyjnego i wprowadzenie na zasadzie wzajemności kontroli granicznej na granicy z Niemcami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Duszczyka.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, postaram się odpowiedzieć na większość rzeczy, które padły, natomiast liczba błędów w tym wystąpieniu była absolutnie gigantyczna, łącznie z datą, kiedy pakt ma zacząć działać. Prawdę mówiąc nie wiem więc do końca jak mam się do tego ustosunkować, ponieważ jest to bardzo trudne, bo kwestia oceny, powoływania się na jakieś dane, które tak naprawdę nie istnieją albo są prezentowane przez media, jest niezmiernie trudne. Ale może o faktach byśmy powiedzieli, bo to chyba jest istotne, a nie powoływanie się na źródła, które są kompletnie niezwyfikowane. Natomiast chciałbym od razu powiedzieć, ponieważ byłem pytany o to półtorej godziny temu, godzinę temu na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych.

Szanowni Państwo, posądzanie polskiej Straży Granicznej, że uczestniczy w jakimś przetrzymywaniu, przemykaniu migrantów z Niemiec do Polski, jest obrzydliwe. Napisałem to na X jakiś czas temu i po prostu jest to obrzydliwe, więc prosiłbym bardzo, żebyście państwo docenili wysiłki SG, Policji, wojska, które strzegą naszą granicę polsko-białoruską, a nie atakowali tych ludzi, którzy chronią, jak mogą, wszystkie możliwe miejsca. Bardzo państwa o to proszę.

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

Panie ministrze, proszę nie kłamać.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

A ja proszę o to, by... momentik, panie ministrze, proszę sekundkę. Szanowni państwo, panie przewodniczący, pan miał 15 min, nikt panu nie przerywał, więc bardzo proszę uszanować ministra, który w tej chwili próbuje odnieść się... Ja nie chciałbym polemizować z państwem w momencie, kiedy państwo nie możecie polemizować ze mną w tej materii, ale kiedy pan przewodniczący Hreniak przytaczał dane, które trudno nazwać prawdziwymi, to i tak nikt mu nie przerywał. Pozwólcie więc państwo, będzie dyskusja, będzie debata, każdy z was będzie mógł zabrać głos, a w tej chwili proszę o szacunek dla gościa naszej Komisji i o nieprzerywanie. To są elementarne zasady, będę ich przestrzegał.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, ja muszę to powiedzieć, jeśli chodzi o SG, ponieważ SG jest ostatnio atakowana na granicy polsko-białoruskiej przez aktywistów oraz za monitorowanie i bardzo skrupulatne przestrzeganie wszystkich przepisów na granicy polsko-niemieckiej. Uważam, że to jest absolutnie niegodne zachowanie, które powinno być napiętnowane. I to będę robił. Jestem osobą, która również w bardzo trudnych czasach, w 2021, 2022, 2023 r., nigdy, nigdy nie powiedziała niczego przeciwko działalności SG, uznając jej ciężką pracę. Zajmuję się tymi kwestiami od 30 lat i mogę sobie na to pozwolić. Atakowanie strażników granicznych na jednej czy drugiej granicy jest po prostu czymś ohydny. Koniec, kropka.

Natomiast jeśli chodzi o pakt migracyjny. Pakt migracyjny został zaakceptowany. Porozumienie między Parlamentem Europejskim i Radą zostało osiągnięte 20 grudnia 2023 r., tydzień po zaprzysiężeniu nowego rządu. Jeżeli spojrzymy sobie na wcześniejsze działania, bo zrobiliśmy bardzo dokładną analizę wszystkich konkluzji, które były w Radzie Europejskiej, ponieważ pojawiają się informacje, interpretacje, że jakakolwiek konkluzja pozwalała na to,

że ten rząd mógł coś zablokować. Szanowni państwo, 28 czerwca 2018 r. ta główna konkluzja, która była rozstrzygana, mówi w sposób następujący: Na terytorium UE osoby uratowane zgodnie z prawem międzynarodowym powinny zostać objęte opieką w oparciu o wspólny wysiłek poprzez przeniesienie do kontrolowanych ośrodków utworzonych w państwach członkowskich wyłącznie na zasadzie dobrowolności, gdzie szybkie i bezpieczne przetwarzanie pozwoliłoby przy pełnej wsparciu na rozróżnienie między migrantami o nieuregulowanym statusie, którzy zostaną odesłani, a tymi, którzy potrzebują ochrony międzynarodowej, do których zastosowane miałyby być zasady solidarności. Wszystkie środki w kontekście tych kontrolowanych ośrodków, w tym relokacji, będą dobrowolne. I to jest słowo kluczowe: będą dobrowolne, jeśli chodzi o relokację, i tak rzeczywiście jest. Bez uszczerbku dla reformy dublińskiej, czyli bez uszczerbku dla paktu migracyjnego, a więc 2018 r. jest to przyznanie, że pakt migracyjny niestety będzie realizowany, z czym się musimy do tej pory mierzyć.

18 października 2018 r. Rada Europejska oceniła stan realizacji swoich czerwcowych konkluzji i wezwała do kontynuowania prac nad wszystkimi elementami w ramach kompleksowego podejścia do migracji. Także tutaj był moment, kiedy można było pakt zablokować, mamy tu bardzo jasne wytyczne. Przypomnę jeszcze raz: RE oceniła stan realizacji swoich czerwcowych konkluzji i wezwała do kontynuowania prac nad wszystkimi elementami w ramach kompleksowego podejścia, a więc było to przyznanie do tego, że jednak w czasie obrad RE nie było żadnego momentu, punktu, w którym to poprzedni rząd starał się choćby w jakikolwiek sposób zablokować dyskusję o pakcie migracyjnym.

Również to, co jest bardzo dla mnie interesujące, to żebyśmy... Ja nie będę dalej tego kontynuował, wydaje mi się, że to są absolutnie oczywiste dane. Dla mnie bardzo interesujące jest to, że w polsko-niemieckim oświadczeniu minister Faeser oraz ministra Kamińskiego znajduje się następujące zdanie – to jest czerwiec 2023 r., dokładnie przed momentem, w którym dochodzi do ostatecznych rozstrzygnięć, chodzi o pakt migracyjny – zdanie z tego oświadczenia: Jesteśmy przekonani, że kwestie nieregularnej migracji – nieregularnej migracji, a nie nielegalnej – do i przez Europę można rozwiązać jedynie wspólnie na poziomie europejskim. Co to znaczy: rozwiązać wspólnie na poziomie europejskim? Przecież to jest pakt migracyjny. A więc w tym momencie znajdujemy się w sytuacji, w której to w czerwcu 2023 r. oświadczenie niemieckiej minister i polskiego ministra spraw wewnętrznych mówi o pakcie migracyjnym, ponieważ mówi o rozwiązaniu na poziomie europejskim. Musicie się więc państwo na coś zdecydować: albo ten pakt jest zły, tak jak my mówimy, albo ten pakt jest dobry, bo mówicie o kwestii uregulowania na poziomie europejskim. Przecież to jest dokument podpisany po konferencji prasowej. Mówił również pan przewodniczący o relokacji. W tym samym wystąpieniu jest mowa o relokacji, że Polska jest bardzo zadowolona... nie o relokacji, ale o readmisji. Ze Polska jest bardzo zadowolona z wzmocnienia kwestii readmisji w 2023 r. Naprawdę, musieliśmy tyle rzeczy odkręcać po przejęciu władzy, że to jest... udaje nam się to robić, ale to jest gigantyczna praca, którą musimy wykonywać.

I teraz chciałbym jeszcze powiedzieć, jakie jest stanowisko, bo myślę, że nie ma sensu, żebym bardzo długo o tym opowiadał. Stanowisko polskiego rządu jest absolutnie oczywiste. To, co mówił premier Tusk, mówi minister Siemoniak i większość z tego rządu, mówi w następujący sposób: Polskie stanowisko jest konsekwentne i niezmiennie od początku kadencji. Polska sprzeciwia się zmianom w polityce UE, polegającym na forsowaniu wewnętrznych transferów migrantów między państwami członkowskimi. Nie będzie ratyfikowane nic z paktu, co w jakikolwiek sposób zagrażałoby bezpieczeństwu Polski. I teraz to, co jest bardzo istotne: przez całą kwestię negocjacji paktu, który zawiera dziewięć rozporządzeń oraz jedną dyrektywę, była mowa o kwestii przymusowej solidarności i dobrowolnej relokacji. Ja nawet to rozumiałem w pewien sposób, że na tym trzeba się skupić, żeby mieć pewność, że to będzie dobrowolne i tak jest. W tym bowiem, co pan przewodniczący przytaczał, również z wypowiedzi komisarza Magnusa Brunnnera czy rzecznika, mówi się bardzo jasno i wyraźnie, że to jest dobrowolne, że możemy wybrać sobie którąś z tych rzeczy, jeżeli w ogóle pakt by funkcjonował.

Szanowni państwo, ja mogę powiedzieć następującą rzecz: pakt w takiej formie, jak dzisiaj jest, nie wejdzie w życie. Dlaczego? Bo już został zmieniony. Już został zmieniony. Słyszeliśmy od pewnego czasu, że pakt musi wejść itd., itd. Pakt zawiera zarówno kwestie dotyczące tak zwanego rozporządzenia kryzysowego, jak i coś, co jest superistotne, mianowicie

politykę powrotową. Ale proszę zwrócić uwagę, że dosłownie tydzień temu KE przygotowała całkowicie nowe rozporządzenie o polityce powrotowej, czyli to rozporządzenie, które jest w pakcie, kompletnie już nie będzie funkcjonowało. Będzie nowa polityka powrotowa, ponieważ to, co zostało zaproponowane w pakcie, jest kompletnie niewydolne, bo zakłada tak naprawdę zgodę praktycznie wszystkich na to, że dana osoba będzie deportowana czy będzie dobrowolny powrót do państwa pochodzenia. Nowy pakiet powrotowy zakłada kompletnie co innego. Zakłada to, że osoby będą mogły być w detencji, że będą odbierane paszporty, że nie będą wypłacane świadczenia socjalne itd., itd., czyli wszystkie te kwestie, które doprowadzą do tego, że te osoby będą mogły być zwracane. Bo dzisiaj mamy zwracanie na poziomie 20% i pakt w ogóle tego nie rozwiązywał, dopiero to, w pewien sposób nasz nacisk, działanie mówiące o tym, że bez powrotów tak naprawdę nie da się uzyskać kontroli w polityce migracyjno-europejskiej, zadziałało. KE, która miała to dopiero w 2026 r. zrobić, zrobiła to już i mamy do czynienia z bardzo istotnym elementem poprawiającym sytuację.

Ale nadal ja jako osoba, która migracjami zajmuje się od lat, nigdy nie będę rekomendował tego, żeby wprowadzić w obecnej sytuacji migracji na polsko-białoruskiej granicy i z ryzykiem na granicy polsko-ukraińskiej np. procedury granicznej, na którą niestety w poprzednim czasie negocjacji nie zwracano uwagi. Krzyczeliśmy w tym czasie, mówiąc: zwróćcie uwagę na procedurę graniczną, bo jest ona skrajnie niekorzystna i skrajnie niebezpieczna, ale niestety było tylko i wyłącznie skupianie się na hipotetycznej i całkowicie nieprawdziwej przymusowej relokacji, której jak wiemy z tych wszystkich dokumentów, nie ma i być nie może. Jest bowiem ostatnie oświadczenie KE, które mówi o tym, że państwa członkowskie na zasadzie dobrowolności i na zasadzie jednoznaczności mogą sobie wybrać, jeżeli by taka sytuacja miała miejsce, który z tych trzech instrumentów będzie mógł być zastosowany.

Druga rzecz, która mnie również bardzo zdziwiła, to są kwestie dublińskie. Otóż, kiedy patrzę na konkluzję, którą widziałem, tam jest właśnie powiedziane: nie dotyczy Dublina, a dla nas Dublin jest groźny. Nie jest może potencjalnie tak groźny jak readmisja, z readmisją sobie łatwo radzimy, ale Dublin jest sytuacją taką, w której ktoś u nas złożył wnioszek o ochronę międzynarodową, a następnie niezgodnie z prawem wyjechał do innego państwa. Ale w Dublinie jest tak, że jeżeli my rzeczywiście stwierdzamy, że dana osoba była w Polsce, to ją odbieramy i to jest absolutnie stuprocentowo bezpieczne, ponieważ ta osoba przyjeżdża i mamy trzy metody. Jeżeli w tym momencie nie jest osobą, której grozi niebezpieczeństwo, jest w ośrodku otwartym; jeżeli może zagrażać, nie do końca wiemy, kto to jest, w ośrodku zamkniętym, a tak naprawdę duża część jest również deportowana, o czym w ostatnim czasie było też sporo. Te osoby są deportowane, których pobyt w Polsce jest nielegalny. Mamy oczywiście problem z deportacjami z tego powodu, że bez tej właśnie nowej polityki, którą wymusiliśmy na KE, te powroty rzeczywiście są trudne. Miejmy nadzieję, że szybko osiągniemy porozumienie. Jako prezydencja zadeklarowaliśmy, że będziemy nad tym pracować bardzo, bardzo szybko, żeby te deportacje i powroty były zrealizowane.

Jeżeli spojrzymy na kwestie dotyczące czasu, który jest, mamy półtora roku jeszcze, dopóki ten pakt nie wejdzie. Oczywiście pakt jest obowiązujący i to jest oczywista oczywistość, ponieważ tam jest wpisany czas: 26 czerwca 2026 r., w którym powinien on zacząć funkcjonować. Ale tak jak pokazałem, już został zmieniony i zostanie jeszcze wielokrotnie, moim zdaniem, zmieniony, bo widać po państwach członkowskich, że to w tym kierunku pójdzie. Większość państw, kiedy zorientowała się, jak trudna jest ta legislacja, jak droga jest ta legislacja, zaczyna się powolutku z tego wszystkiego wycofywać. Na szczęście za nami jest również prezydencja duńska, która będzie ten nasz sposób myślenia o polityce europejskiej, polityce migracyjnej kontynuować, bo takie mamy porozumienie.

I teraz jeżeli spojrzymy na kwestie dotyczące deklaracji, to stanowisko rządu jest oczywiste. Polska nie przyjmie żadnego migranta w ramach paktu migracyjnego, jeżeli by nawet wszedł w życie. To jest oficjalne stanowisko potwierdzone i mamy również na piśmie potwierdzone, że Polska tego po prostu nie będzie musiała zrobić. Po prostu nie będzie musiała zrobić, ponieważ jak miałoby to fizycznie wyglądać? Ktoś nam podrzuci tych migrantów i co powie? Ze teraz to już są wasi migranci? Przecież to jest coś, co nie ma miejsca i nie może mieć miejsca, bo to byłoby kompletnie absurdalne.

To, co jest bardzo istotne, to nasze działania, które mają spowodować, że granica polsko-białoruska jest traktowana inaczej niż wszystkie inne granice. Nie tylko i wyłącznie nasza,

ale również łotewska, litewska, estońska z Rosją oraz fińska i rumuńska z Rosją bezpośrednio. Chodzi o to, że my mamy szlak migracyjny, który ma swoją specyfikę. Szlak migracyjny, który jest jedynym szlakiem, gdzie mamy do czynienia z kooperacją aktorów państwowych z przemytnikami. O tym wczoraj mówiłem bardzo długo też w Europolu i to się bardzo mocno przebiło, ta narracja nasza, dlaczego musimy być traktowani w sposób wyjątkowy. Ponad 600 artykułów w prasie, a więc jest ten nasz bardzo mocny sygnał mówiący o tym, dlaczego jesteśmy wyjątkowi. I proszę zwrócić uwagę, że mamy do czynienia z sytuacją, w której mamy rozporządzenie kryzysowe w pakcie, ale my zaproponowaliśmy dużo dalej idące rozwiązanie, jeśli chodzi o kwestie ustawy azylowej, zawieszające prawo do azylu. To jest rozwiązanie dalej idące niż to, co jest w pakcie, ponieważ nasza sytuacja jest taka, że my nie możemy wprowadzać tego rozwiązania kryzysowego, bo ono by zadziałołoby przeciwko nam, nie realizowałoby naszych interesów. Dlatego jest ustawa, większości posłów, których widzę na tej sali, dziękuję za poparcie tej ustawy, bo ona była absolutnie konieczna. Mam nadzieję, że prezydent ją za chwilę podpisze i będziemy mieli kolejny instrument kryzysowy, jeśli chodzi o granicę polsko-białoruską. To kolejny raz pokazuje, że my idziemy dalej, dużo dalej niż pakt, bo pakt nie rozwiązuje żadnego naszego problemu i szkoda, że wcześniej nie było to artykułowane. I to, że to jest zgodne, że to jest pewna specyficzna sytuacja, pokazuje stanowisko Komisji z 11 grudnia, które mówi bardzo jasno, że Polska, państwa bałtyckie, Finlandia, Norwegia, Norwegia poza Schengen, ale oczywiście... znaczy w Schengen, ale nie całym, ma prawo stosować ekstraordynaryjne rozwiązania. I teraz pytanie o to, że to może być zaskarżone do trybunałów. Finlandia ma dokładnie takie samo rozwiązanie i nikt ich nie zaskarżył, więc nas też nikt nie zaskarży, bo wszyscy doskonale wiedzą, że ta sytuacja jest absolutnie jednoznaczna.

W wystąpieniu pana przewodniczącego była też kwestia implementacji paktu. Szanowni państwo, w Sejmie nie ma ani jednej propozycji ustawy czy rozporządzenia na poziomie rządowym, które w jakikolwiek sposób odnosiło się do paktu migracyjnego. Jak ma się to stać, kiedy nie ma żadnego dokumentu? To są rozporządzenia, ale one i tak muszą być wdrożone, tam są pewne procedury opisane, które muszą być wdrożone. Nie robimy nic, żeby wdrożyć pakt migracyjny. Dlaczego nie robimy nic? Pamiętam bardzo dokładnie tę debatę, która odbyła się 15 grudnia. Mówiliście państwo, część z państwa była wtedy na tej Komisji, mówiliście: Kłamiecie, bo Polska za chwilę wyśle plan implementacyjny. Polska nie wysłała planu implementacyjnego, bo deklarowaliśmy, że go nie wyślemy. Po prostu Polska nie wysłała planu implementacyjnego, bo nie będzie wdrażała paktu tam, gdzie to jest związane z bezpieczeństwem państwa, a więc za nami idą konkretne ruchy, konkretne działanie, konkretne decyzje, a nie jakieś deklaracje, które nie są poparte żadnymi faktami. Był deadline w grudniu? Był. Nie zrobiliśmy tego i nie zrobimy, ponieważ uważamy, tak jak już powiedziałem, że to jest dla nas coś bardzo, bardzo niepokojącego.

Były też kwestie dotyczące... Może do kwestii niemieckich przejdę teraz, bo to chyba też jest istotne. Absolutnie kluczowe jest to, że wszystkie dane porównujące 2023, ostatni rok rządów Zjednoczonej Prawicy, i 2024 mówią o spadku w każdym elemencie – i Dublina, i readmisji uproszczonej, i readmisji pełnej, w zależności od typu od 18 do 37%. Byłem w ostatnich dniach w województwie lubuskim, ponieważ pojechałem tam porozmawiać ze strażnikami, z policjantami, zobaczyć, jak wygląda sytuacja na granicy – za chwilę się do tego odniosę – i w przypadku województwa lubuskiego, Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej, ten spadek jest 59-procentowy. Czyli to jest Świecko, to jest Gubin, to są wszystkie te miejsca, które tam są. I to są kompletne fakty. Jeżeli spojrzymy na granicę polsko-białoruską, jak to wygląda, bo to jest bardzo istotne, to zamknięcie szlaku polsko-białoruskiego powoduje duże zmniejszenie tranzytu przez Polskę. I teraz liczba osób zatrzymanych na granicy polsko-niemieckiej za nielegalne przekroczenie granicy w roku 2023 wynosi 7,5 tys., a w ostatnim roku 2024 niecałe 4 tys., a więc jest tu kolejny postęp. Nieznaczący, ja bym wolał, żeby w ogóle tych osób nie było. Dopiero jak zamknijemy szlak migracyjny, jak będzie ustawa azylowa, to mam nadzieję, że w ogóle tych przejść już nie będzie, aczkolwiek mamy oczywiście jeszcze szlak gdzieś tam kapiący przez Litwę, przez Słowację. Takie sytuacje mogą mieć miejsce, ale robimy wszystko, żeby te szlaki zamknąć. Liczba, która był podawana w 2024 r. jest mniejsza niż w 2023, już nie mówiąc o latach 2018, 2019, gdzie te liczby były dużo, dużo większe. Włochy i Grecja, ponieważ bardzo często pojawia się ten wątek. Włochy i Grecja po pierwsze

mają granice morskie, po drugie nie graniczą z Niemcami. To jest podstawowy element geograficzny – nie graniczą z Niemcami. Liczba osób dojeżdżających do Niemiec... musi przejść przez Francję i przez kolejne państwa. Jeżeli nawet Włochy cokolwiek zawieszają, to jest Francja i kolejne państwo bezpieczne, więc naprawdę musimy trochę sobie zdawać sprawę z geografii, z tego, jak działa system. Trudno mi wytłumaczyć wszystkim, musiałbym tutaj zrobić... ja to robię przez trzy wykłady uniwersyteckie, czyli 4,5 godziny, kiedy tłumaczę cały ten system. Nie mamy na to czasu oczywiście, ale proszę zwrócić uwagę, proszę trochę też zaufać, jak działa ten cały system migracyjny i kto, w jakim momencie, dokąd jest zawracany i na jakiej podstawie. Włochy i Grecja nie graniczą z Niemcami i mają odcinek morski, tam głównie idzie przez morza, więc to jest główny aspekt, o którym mówimy.

I teraz co jest głównym problemem granicy polsko-niemieckiej? Głównym problemem granicy polsko-niemieckiej nie jest to, że mamy jakiś przepływ migrantów. Rozmawiałem w Słubicach zarówno z wiceburmistrzem Słubic, rozmawiałem ze SG, z policjantami, czy tam jest problem. Oczywiście problem jest, ale dotyczy kontroli granicznych prowadzonych na granicy polsko-niemieckiej, co spróbujemy rozwiązać. Mogę powiedzieć o działaniach, które realizowaliśmy, prawdopodobnie uda się udrożyć to po otwarciu trzeciego pasa w Świecku. W Słubicach akurat, jak tam byłem, ruch odbywał się na bieżąco, nic się specjalnie nie działo, ale wiem o tym, że w pewnych dniach, w pewnych godzinach ten problem tam jest, więc musimy go rozwiązać. Będziemy nadal naciskać na to, żeby te kontrole graniczne zostały zawieszone. Jestem tutaj sceptyczny, jestem absolutnie pragmatyczny i sceptyczny. Myślę, że Niemcy przez jakiś czas będą chcieli utrzymać te kontrole graniczne, bo taka jest ich polityka.

Dlaczego my nie wprowadzamy kontroli granicznych? Pytałem również strażników granicznych, panią pułkownik, komendant nadodrzańskiego oddziału, czy powinniśmy wprowadzić kontrole graniczne, i była jednoznaczna opinia: nie, z tego powodu, że nie ma takiej potrzeby ani technicznej, ani wywiadowczej, ani jeśli chodzi o ruchy migracyjne. Natomiast bardzo istotne jest to, że prawdopodobnie pozbawilibyśmy pracy około 15 tys. ludzi na bazarach, które tam są, ponieważ tak to funkcjonuje. Utrudnilibyśmy ruch, jeśli chodzi o dojazd do pracy do Niemiec, co byłoby gigantyczną szkodą dla tych wszystkich miejscowości, które są przygraniczne. To też musimy brać pod uwagę. Jeżeli natomiast Niemcy chcieliby zrealizować te postulaty, które są dzisiaj przez nich na razie werbalnie, nie w sposób prawny czy jakiegokolwiek inny artykułowane, to są trzy rozwiązania, które możemy zastosować, łącznie z wprowadzeniem kontroli granicznej, ponieważ jeżeli by to było zrealizowane przez Niemców, to jest to złamanie prawa unijnego, po prostu. My absolutnie mamy prawo do tego, żeby zastosować wszystkie możliwe rozwiązania, łącznie z wprowadzeniem kontroli granicznej, ponieważ to będzie działanie absolutnie przeciwko naszemu interesowi. Jest również odpowiedni artykuł traktatu o funkcjonowaniu UE, który możemy zastosować, więc jest tu kilka elementów, które możemy zrobić.

Padła też kwestia Austrii. My z Austrią jesteśmy w permanentnym kontakcie. Propozycja austriacka jest przez nas absolutnie na stole. Austriacy to zrobili z tego powodu, że kontrole graniczne na granicy austriacko-niemieckiej są od 2017 r., dlatego też oni zastosowali to rozwiązanie. Ono leży u nas na stole. Jeżeli rzeczywiście Niemcy, nowy rząd niemiecki chciałby to zrobić, my zastosujemy nie dość, że wariant austriacki, to jeszcze wprowadzimy kontrole graniczne, bo nie będzie innego wyjścia. Zobaczymy, jak ostatecznie stanowisko niemieckie będzie w tym zakresie wyglądało.

Padła też kwestia dotycząca tego mitycznego 30 stycznia i posiedzenia rady do spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Szanowni państwo, po pierwsze, to było nieformalne, po drugie, bardzo jasno było powiedziane, że nie ma żadnej zgody na jakiegokolwiek przyspieszenia, nie Dublina, nie chodziło tutaj o kwestię... przepraszam, nie chodziło o pakt migracyjny, tylko chodzi o to, żeby te rozwiązania dublińskie, które są w pakcie, wprowadzać wcześniej i nikt się na to nie zgodził. Jedyne poparcie było od Francji i takie gdzieś tam zainteresowanie od kilku innych państw, łącznie siedem państw: Niemcy, Francja i pięć jakichś państw takich, które powiedziały: no, może to jest interesujące i się tym zainteresowały, wszystkie inne opowiedziały się przeciwko. A więc to, co rzecznik powie, pamiętajmy o tym, że to był czas przedwyborczy w Niemczech, rzecznik mógł powiedzieć dowolne rzeczy, które tam mogły zaistnieć. Rzeczywiście położyli to na stole, państwa członkowskie powiedziały: nie,

my nie jesteśmy tym zainteresowani. Większość państw, 20 państw powiedziało: w ogóle nie jesteśmy tym zainteresowani. Jedna Francja powiedziała: tak, zrobmy to szybciej. Francja jest tym zainteresowana również. My nie jesteśmy, państwa bałtyckie, Austria, wszystkie inne państwa nie są tym zainteresowane. Musiało być to podejmowane na zasadzie jednomyślności, oczywiście takiego miejsca nie było. Ja nawet trochę rozumiem frustrację niemiecką w tym przypadku, że my po prostu się nie zgadzamy, bardzo mocno reprezentujemy nasze interesy, bardzo mocno działamy, pokazujemy, że możemy być efektywni, jeśli chodzi o przeglądanie wniosków itd., itd., dlatego Niemcy się trochę frustrują. Jest mi niezmiernie przykro z tego powodu, ale ja jestem odpowiedzialny za to, żeby reprezentować interes Polski, a nie jakiegokolwiek innego państwa członkowskiego.

To, co jest może również istotne: proszę zwrócić uwagę, że Polska ma wreszcie strategię migracyjną. W strategii migracyjnej mówimy bardzo wyraźnie o pewnych kierunkach, które będziemy realizować i chodzi również o pakt migracyjny. Tam są zdania dotyczące paktu migracyjnego, które mówią o tym, że dla Polski ten pakt jest nie do zaakceptowania z tego powodu, że zwiększałby ryzyko, jeśli chodzi o bezpieczeństwo Polski.

Wydaje mi się, że odniosłem się do większości kwestii, panie przewodniczący. Oczywiście jeżeli będą pytania, myślę, że będą komentarze, to chętnie się do nich również ustosunkuję. A więc kończąc, mam prośbę, żebyśmy posługiwali się faktami, że jakieś czasopismo, jakiś wywiad gdzieś się pojawi... Państwo bazujecie swój przekaz trochę na tych kwestiach niemieckich nie na wypowiedzi, na jakimś dokumencie, na jakimś elemencie jakichś bardzo poważnych rzeczy, tylko na wypowiedzi dyrektora jakiegoś regionalnego centrum. I powiem jeszcze, że Eisenhuttenstadt, to centrum funkcjonuje od lat i cokolwiek oni tam zrobią, w ogóle mnie osobiście jako wiceministra spraw wewnętrznych i administracji kompletnie nie interesuje, bo ja będę stosował polskie procedury, a nie procedury niemieckie, które tam są. I jeśli oni cokolwiek tam chcą zrobić, niech sobie robią, nie robi to na mnie żadnego wrażenia. Będziemy dalej konsekwentnie realizować to, co robimy i niech sobie robią to, co chcą w tym zakresie. Jeśliby chcieli złamać procedury, zareagujemy, tak jak powiedziałem, nie ma przyzwolenia na jakiegokolwiek działania, które wymierzone byłyby w bezpieczeństwo Polski i Polaków. Myślę, że bardzo mocno to artykułujemy od początku i będziemy to kontynuować. To, co zrobiliśmy na granicy polsko-białoruskiej, bardzo konsekwentna polityka, jak również kwestia dotycząca kwestii azylowych, akurat ja jestem za to odpowiedzialny i naprawdę ostatnio dużo się nasłuchiwałem także od różnych organizacji, dlaczego to robimy. Jesteśmy konsekwentni, będziemy dalej to realizować, bo bezpieczeństwo Polaków i Polek jest absolutnie kluczowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie ministrze, bardzo panu dziękuję za 25-minutowy wykład.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Nie ma za co przepraszać. Wydaje mi się, że po tym 15-minutowym wstępie pana przewodniczącego Hreniaka ten wykład był niezbędny do tego, by otworzyć może niektórym horyzonty i pokazać, gdzie leży prawda. Szanowni państwo, otwieram listę mówców. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Jarosław Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pan przewodniczący Paweł Hreniak w naszym wspólnym imieniu posłów Prawa i Sprawiedliwości przedstawił bardzo poważne problemy, jakie obserwujemy, diagnozujemy, jakie pojawiają się, narastają i grożą naszej przyszłości, przyszłości naszego bezpieczeństwa zwłaszcza, ale także i różnym aspektom życia społecznego. Pan minister w odpowiedzi mówił dużo i szybko, i z zapałem, ale niestety w sposób niewiarygodny.

Panie ministrze, przykro mi to powiedzieć, właściwie niech pan się nie obrazi, ale pan, dysponując tytułem naukowym, mówi takie rzeczy, które za jakiś czas się okażą – przecież je zweryfikujemy, rzeczywistość je zweryfikuje, już weryfikuje – okażą się nieprawdziwe. Szkoda po prostu pana autorytetu naukowego. O, jak się pan angażuje politycznie,

to rozumiem, ale nie można wszystkiego, proszę wybaczyć te słowa, sprzedać, w służbie politycznej, jak się jest naukowcem. Ale to tak jakby na wstępie.

Pan od wielu posiedzeń Komisji, podkomisji, bo przecież nie pierwszy raz rozmawiamy, tak jak pana szef, szef koalicji 13 grudnia, premier Donald Tusk, zapewnia, że pakt migracyjny nie będzie Polski obowiązował w tym kształcie, w jakim został przyjęty, co oczywiście jest nieprawdą. I kiedy zadałem panu pytanie jakiś czas temu na jednym z posiedzeń, jakie dowody są na to, że rzeczywiście tak jest, to pan – przepraszam, ale to w ogóle było kuriozalne – odpowiedział: Bo ktoś tam z polityków europejskich tak napisał na Twitterze. Ale potem pan się poprawił, że jakiś dokument na ten temat jest. Ja poprosiłem, żeby pan ten dokument przekazał do sekretariatu Komisji, ale nie wiem, może sekretariat Komisji powie, czy taki dokument dostał, bo ja sygnału na ten temat nie mam, że taki dowód został przedstawiony. Tymczasem implementacja paktu migracyjnego następuje, panie ministrze, tylko tylnymi drzwiami. Nie ma takiego dokumentu, który można by nazwać implementacją, bo do wyborów prezydenckich będziecie kłamać oczywiście, że Polski nie będzie ten pakt obowiązował. Kłamiecie i będziecie kłamać do wyborów prezydenckich, przecież to jest zupełnie oczywiste. Kłamie premier, kłamie pan, kłamiecie wszyscy jako przedstawiciele tej samej koalicji 13 grudnia. Ale pakt niestety Polskę obowiązuje i mówią to wszyscy politycy europejscy, co tu w ogóle zaklinać rzeczywistość, tak jest, po prostu tak jest. Natomiast dlaczego tylnymi drzwiami? Pracujemy przecież w Komisji nadzwyczajnej nad czterema ustawami, które są na różnym etapie zaangażowania procesu legislacyjnego. I właściwie one w całości, ich jakość, setki poprawek, nawet legislacyjnych, które trzeba wprowadzać i na etapie prac Komisji, i Sejmu, i Senatu, ale to już pomnę, nie będę się pastwił nad tym, natomiast one wszystkie prowadzą do tego, że stwarzane są przyszłościowo lepsze warunki prawne, społeczne, ekonomiczne, ochronne w dostępie do rynku pracy, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, pomocy psychologicznej, nauki języka, niż mają polscy obywatele. Czy to nie jest przygotowanie tylnymi drzwiami do wprowadzenia paktu migracyjnego? Oczywiście, że jest. Może nie być dokumentu nazwanego w ten sposób, że to jest implementacja paktu, ale to jest realne, faktyczne wprowadzanie warunków do realizacji paktu tylnymi drzwiami. A czymże jest tworzenie 49 centrów integracji cudzoziemców z kwotą 432,5 mln zł? Co to jest? I jakieś bajki opowiadane, że to jest dla Ukraińców albo dla tych, którzy już są w Polsce. Kiedy czytamy ogłoszenia o naborze podmiotów, które zechcą tworzyć te centra, wyraźnie jest tam powiedziane, że są one przeznaczone dla co najmniej pięciu narodowości krajów trzecich. Wiadomo, że skala tego jest taka, że dzisiaj to nie jest potrzebne, ale to jest przygotowanie pod wielki napływ w ramach paktu migracyjnego, w ramach relokacji, przymusowej relokacji, która nastąpi.

Kwestia ośrodka po stronie niemieckiej już była omawiana, nie chcę przedłużać, ale kuriozalnie brzmi, panie ministrze, to, co pan powiedział – wszyscy się tu uśmiechaliśmy – że Polska nie wprowadza symetrycznego rozwiązania w stosunku do Niemiec w postaci przywrócenia czasowej kontroli granicznej, bo gdzieś jakieś bazy się zachwieją przy granicy. Panie ministrze, niech pan siebie słucha, na miłość boską, niech pan słucha tego, co pan mówi. My mówimy o bezpieczeństwie państwa, o jego przyszłości, o przyszłości naszego społeczeństwa, a pan jakimś bazarem się zajmuje i się boicie jako rząd wprowadzić symetryczne do Niemców rozwiązanie. Niemcy mogą to zrobić, a Polacy nie mogą, bo oczywiście drżą przed Niemcami cały czas, wasz rząd drży przed Niemcami i się boi. Naprawdę, to są poważne zagrożenia. Nikt Straży Granicznej, panie ministrze, o nic nie oskarża, ja i mój klub, nasz klub parlamentarny jest jak najdalej od tego. My jesteśmy pełni wielkiego szacunku i uznania, to my SG uczyniliśmy przez swoje lata rządów zdolną do ochrony polskich granic przez programy modernizacji, przez wyposażenie. Ja nie chcę przypominać tego, co wy robiliście, likwidując nawet całe oddziały SG, nie mówiąc o placówkach, o likwidacji prawa do używania broni długiej itd. Ja pamiętam te rzeczy doskonale, bo tym się zajmowałem, od lat się zajmuję, więc panie ministrze, proszę naprawdę nam nie insynuować, że my mamy jakieś pretensje do SG. Jesteśmy pełni ogromnego szacunku. To nie my kwestionowaliśmy, tylko wasi celebryci na granicy polsko-białoruskiej, że nie chcieliśmy wpuszczać właśnie tych, których Putin i Łukaszenka ściągnęli z różnych krajów, żeby doprowadzić do zamieszania, dezintegracji terytorialnej i problemów w Polsce, w UE dalej, bo przecież oni stanowili dalsze zagrożenie nie tylko dla nas. Także nie licytujmy się, bo jeżeli rozpiszemy na głosy nasze racje, to pan

po prostu przegra sromotnie, panie ministrze. Po prostu jesteście niewiarygodni w tym absolutnie. Trzeba mieć odwagę, trzeba naprawdę zareagować na te wszystkie sytuacje. Jeżeli SG rzeczywiście uczestniczy – już chyba słyszeliśmy jakieś poświadczenie, przynajmniej w mediach, musimy dobrze to sprawdzić – w przewożeniu tych wątpliwych co do tego, czy stosuje się prawo readmisji do tych cudzoziemców, którzy nie wiadomo czy z Polski przyszli, czy nie, czy mają dokumenty wiarygodne, czy w ogóle jakiegokolwiek dokumenty mają, to nie jest kwestia decyzji SG, tylko kwestia politycznej decyzji rządu, któremu podlega SG i wszystkie służby.

Panie ministrze, naprawdę, te warunki, które stwarzacie w tej chwili, które przygotowujecie pod stosowanie paktu, zaczną realnie działać wtedy, kiedy pakt zacznie wchodzić w życie, czyli w tym czasie, o którym pan powiedział, w połowie 2026 r., a przygotowujecie to wszystko już teraz. Niech pan mi wytłumaczy i nam wszystkim, po co 49 centrów integracji cudzoziemców? Jeżeli dla Ukraińców... oni przecież już są w Polsce, oni podjęli pracę, dzieci chodzą do szkoły, korzystają z naszego systemu społecznego, część pewnie jeszcze z nich wróci na Ukrainę, kiedy nastąpi zawarcie porozumienia pokojowego, mamy taką nadzieję, więc na pewno nie po to. Ale obserwujemy na polskich ulicach coraz więcej, coraz większą liczbę cudzoziemców, którzy stwarzają najróżniejsze zagrożenia. Będziemy o tym jutro mówić podczas informacji bieżącej, którą zresztą wywołała Platforma Obywatelska. Ja wiem już, po co to wywołaliście – żeby pokazać, że jest świetnie, że jest bezpiecznie, że spadają wskaźniki. Pokażemy wam jutro, jak te wskaźniki spadają i zapytamy o różne rzeczy. Jest dokładnie wręcz przeciwnie właśnie i musimy o tym głośno mówić. Także panie pośle, panie przewodniczący Pawle, dziękuję za bardzo dojrzałe wystąpienie, pełen szacunek z mojej strony. Natomiast panie ministrze, przepraszam, ale niewiarygodne jest to, co pan mówi, niewiarygodne po prostu.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Ja przypominam sobie, że pan chyba wtedy był wiceministrem administracji i spraw wewnętrznych, jak zamykaliście delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, m.in. w Radomiu. I musieliśmy te delegatury po was odtwarzać i otwierać. Szanowni państwo, teraz o głos poprosił pan poseł Moskal. Widzę kolejne zgłoszenie.

Poseł Michał Moskal (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, pan minister zaczął swoją wypowiedź od podłego kłamstwa niestety, do którego nie sposób się nie odnieść, bo to pana koledzy, koledzy, którzy zrobili pana ministrem, atakowali SG absolutnie bezwzględnie od 2021 r., gdy zaczęła się wojna hybrydowa na naszej granicy. To parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej biegali po granicy z pizzą i papierosami dla kryminalistów, którzy atakowali funkcjonariuszy SG. To wasz kolega, poseł Sterczewski, krzyczał do funkcjonariusza SG, że będzie skanował jego twarz. To Rafał Trzaskowski finansował stworzenie filmu „Zielona granica”, który szkalował funkcjonariuszy SG, a jego koleżanka z Campus Polska nazywała ich bezmózgimi maszynami i mordercami. Jeśli więc pan chce mówić o obrażaniu SG, to niech pan ma minimum przyzwoitości i na temat tych ataków albo zamilknij, a najlepiej za swoich kolegów po prostu przeprosi.

Jeśli chodzi o wdrażanie paktu migracyjnego, to zgodnie z instrukcją wdrażania paktu migracyjnego w czerwcu 2024 r. został przyjęty przez KE wspólny plan wdrażania, w sierpniu pierwszy akt wykonawczy, a do kwietnia 2025 r. ma zostać przekazany do agencji unijnej krajowy plan kryzysowy, którego aktualizację rozpoczęliście, jak pokazały dokumenty ujawnione przez zaniepokojonych pracowników ministerstw, którzy pokazali, co się u was dzieje. Zaplanowaliście tam aktualizację tych planów kryzysowych w taki sposób, żeby uwzględnić przyjmowanie nielegalnych imigrantów z zachodu Europy, na przykład poprzez – co jest stwierdzone w tych pismach – zadaniowanie MON do przygotowania planów w zakresie – i tu cytuję – organizacji tymczasowych obozowisk. I słyszymy ze strony rządu, że to tak przypadkiem, akurat aktualizacje dokumentów wpisujące się w wytyczne KE dzieją się w terminach wskazanych w instrukcji wdrażania paktu migracyjnego. W swoich publicznych wypowiedziach pan minister raczył twierdzić, że to na wypadek niekontrolowanego napływu uchodźców wojennych z Ukrainy. Ja nie wiem, czy pana środowisko polityczne zdążyło zauważyć, ale wojna na Ukrainie rozpoczęła się w 2022 r., wtedy, kiedy głosowaliście

choćby za tym, żeby nie budować muru na naszej granicy. Chwilę wcześniej głosowaliście przeciwko strefom buforowym i wykonywaliście wszystkie działania, które były po prostu grą w teatrze Putina i Łukaszenki. I dzisiaj serio staracie się wmówić Polakom, którzy przyjmowali prawdziwych uchodźców wojennych w 2022 r., że tu chodzi o nich, a nie o tych, jak twierdzi kanclerz Scholz i reszta Europy, którymi chcą się podzielić z nami, bo ściągnęli sobie do siebie gigantyczny problem.

I na koniec. Jeśli pan minister mówi o tym, że powołujemy się na wypowiedzi jakichś niesprawdzonych źródeł, to konkluzji o przyspieszeniu paktu migracyjnego po spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych w Warszawie nie przedstawił anonimowy użytkownik portalu X, tylko rzecznik prasowy niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Zwyczajnie Niemcy mówią dzisiaj dokładnie to, co wy będziecie chcieli powiedzieć Polakom po wyborach prezydenckich w czerwcu.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Teraz głos zabierze pan poseł Romowicz, pan przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie generale, najpierw krótko się odniosę do tego, co powiedział pan poseł Zieliński. Ja znam takich doktorów prawa, którzy konstytucji nie szanują i wywodzą się spod znaku Prawa i Sprawiedliwości, a nawet profesorów prawa, więc bardzo ostrożnie bym miarkował z tymi pana ocenami pod kątem dorobku naukowego pana ministra Macieja Duszcyka, bo jest to jeden z największych autorytetów nie tylko w Europie, ale i na świecie, jeśli chodzi o migrację. I to zaszczyt, że jest w tym rządzie, a pan posługuje się takimi argumentami, których w tym miejscu, w którym jesteśmy, w ogóle nie powinno się używać, także bardzo bym prosił, żeby pan to miarkował.

Jeśli chodzi o kwestie merytoryczne, to głównie PiS wykorzystuje ten temat do gry politycznej, do populizmu, który stosuje, ale rozumiemy, jest kampania wyborcza, trzeba coś robić, więc składacie takie wnioski, a nie inne. Natomiast statystyki mówią wyraźnie, i o tym powiedział pan minister Duszcyk, jak wygląda sytuacja. Panie ministrze, ja tylko chcę podziękować panu i na ręce pana generała SG za tę pracę, którą wykonujecie. Wiemy, że to nie jest łatwe, wiemy, że bardzo często podejmowane są trudne decyzje, które dotyczą ludzi, i wiemy, że jakkolwiek decyzja zostanie podjęta, zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie ją krytykował. Także dziękujemy za dobrą współpracę z Komisją, z parlamentem, także przy ustawie, którą przeprowadziliśmy przez parlament, i deklarujemy, że mimo tego, co próbują robić niektórzy posłowie PiS, dalej będziemy dobrze współpracować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle, panie przewodniczący. Teraz głos zabierze pani posłanka Ewa Leniart. Przepraszam, pani poseł, bo chyba klub PiS nie uznaje feminatywów.

Poseł Ewa Leniart (PiS):

Bardzo słusznie. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie komendancie, szanowni państwo, kilka tygodni temu zadałam panu ministrowi pytanie o powody, dla których rząd polski nie zdecydował się na zasadzie wzajemności na przywrócenie kontroli na granicy polsko-niemieckiej. Zadałam też pytanie, na które nie otrzymałam odpowiedzi, podobnie jak na to pierwsze: Ile dziennie osób przekracza granicę polsko-niemiecką i jakiej narodowości są te osoby? Jak nie ma kontroli granicznej, to na takie pytanie nie da się udzielić odpowiedzi. Moje pytanie było motywowane m.in. doniesieniami z prasy niemieckiej. „Berliner Zeitung” pisze, pisał między innymi: „Włochy przyjęły z powrotem tylko czterech z kilku tysięcy migrantów w 2024 r. Polska jest zupełnie inna, przyjmuje z powrotem każdego wydalonego z Niemiec migranta”. W związku z tym, że pan minister twierdzi, że jest jednak inaczej, chciałabym zapytać, jakimi narzędziami dysponują polskie służby do weryfikacji tych, którzy jako migranci są zawracani z Niemiec do Polski, i na jakiej podstawie stwierdzają, że te osoby wcześniej przekroczyły polską granicę? Czy te osoby dysponują dokumentem tożsamości? Jeśli tak to jakim? I czy te osoby dysponują dokumentem potwierdzającym fakt złożenia w Polsce wniosku o azyl? Bardzo proszę o szczegółowe informacje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Dziękuję. I pan poseł Bogucki.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie generale, kilka kwestii. Najpierw kwestie historyczne, bo pan, panie ministrze, też się do nich odnosił.

Ja przypomnę, że to Donald Tusk realizował politykę „willkommen”. To wy przed 2015 r. – mówię wy w sensie tego środowiska politycznego, w którym pan jest dzisiaj ministrem – mówiliście o przyjmowaniu nielegalnych migrantów. Nie mówimy o uchodźcach – nielegalnych migrantów. Po tym, jak Polacy powierzyli rządy PiS, my powiedzieliśmy, że na to się nie zgadzamy i w pewnym momencie nawet pani szefowa komisji przyznała, że Polska miała rację, mówiąc dokładniej, rząd PiS miał rację wtedy, kiedy mówiliśmy, że to tak naprawdę doprowadzi do katastrofalnych rozwiązań. Zamiast pomagać na miejscu tym ludziom, tak jak zresztą płyną sygnały chociażby z Aleppo i innych miejsc, do których są oni wywożeni, zamiast finansować międzynarodowy przemysł i handel ludźmi, mówiliśmy, żeby pomagać na miejscu. Nie słuchaliście nas, Tusk nas wtedy też nie słuchał. Więcej, Donald Tusk wówczas groził, że nieprzestrzeganie prawa europejskiego w tym zakresie będzie się wiązało z nieuchronnymi konsekwencjami. Oczywiście chodziło o konsekwencje finansowe. Myśmy się wtedy nie ugięli.

Co dalej mówił dzisiejszy premier? Premier mówił o tym, że pakt migracyjny to będą benefity, Polska będzie beneficjentem paktu migracyjnego. Proszę mi zatem wytłumaczyć, dlaczego ten sam Donald Tusk zaskarża pakt migracyjny? Ma na to pozwolenie, bo nie trzeba większości, Polska może to zaskarżyć, bo i tak jest większość w UE, w KE, w Radzie, ale następnie nie korzysta, nie idzie za ciosem, nie składa skargi do trybunału, tylko zostawia tę sprawę. I co się dzieje w końcu zeszłego roku? W końcu zeszłego roku pan mówi: W ogóle nie pracujemy nad paktem migracyjnym, nie podejmujemy żadnych działań. Panie ministrze, to jest niestety nieprawda, dlatego że na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej przegłosowaliście państwo, środowisko polityczne, które dzisiaj ma rząd, przegłosowało, krótko mówiąc, tak zwany pakiet wdrożeniowy do paktu migracyjnego, który zakłada przyspieszenie jego wprowadzenia, czyli rozwiązania finansowe, prawne, techniczne itd., itd. To się odbyło na Komisji do Spraw Unii Europejskiej w końcu zeszłego roku, już nie pamiętam, czy w listopadzie, czy w grudniu, więc gwoździ jasności, trochę historii, myślę, że zobaczymy, jak niestabilne jest to stanowisko, jak nie ma konsekwencji w działaniach dzisiejszego premiera i dzisiejszego rządu. Ja też muszę się odnieść, panie ministrze, bo to było... nie chcę używać mocnych słów, ale to było wyjątkowo nie na miejscu, powiem w ten sposób, panie ministrze, żeby pan obciążał środowisko prawicy, PiS atakami na SG. Naprawdę jesteśmy ostatnimi ludźmi, żeby atakować żołnierzy czy funkcjonariuszy SG i tak jak już powiedział pan poseł Michał Moskał, to pan niestety dzisiaj reprezentuje to środowisko, które opluwało, które lżyło i nigdy za to nie przeprosiło. Także tych rodzin, które to przeżywały, a mówię to z doświadczenia wojewody, tych ludzi, którzy jeździli na granicę, nie tylko funkcjonariuszy SG, nie tylko żołnierzy, ale też funkcjonariuszy Policji, także strażaków, którzy tam zapewniali logistykę. Nigdy z tego środowiska, które pan dzisiaj reprezentuje, nie padło słowo przepraszam. Ja przypomnę słowa Frasyniuka, bo myślę, że warto o nich powiedzieć, jeżeli pan mówi, jak to ma wyglądać, czy jak to wygląda. Frasyniuk, który na szczęście został skazany, nazywał watahą psów i śmieciami. To były słowa waszych stronników. To wy głosowaliście przeciwko budowie muru na granicy. To wy to robiliście. Możecie ten mur udoskonalać, jasne, możecie to ogrodzenie udoskonalać, my też chcieliśmy to robić. Dzisiaj wy macie odpowiedzialność za kraj i za granicę, ale mówienie dzisiaj, że my atakujemy SG albo służby mundurowe, jest po prostu aberracją. Więcej, bo wiele przykładów już podał Michał Moskał, ale warto też przypomnieć, co mówiła europosłanka, która dostała się z listy Koalicji Obywatelskiej do europarlamentu: „Po prostu pozbierano ciała, żeby nie było dowodów. Mówi się o prawie 300 osobach, które zginęły” – powiedziała pani Ochojska. Gdzie są te groby? Kogo ona oskarżała? Funkcjonariuszy SG, żołnierzy, policjantów, kogo ona oskarżała o te mordy? Ani jednego słowa przepraszam, ani jednego z waszej strony. I nie ma pan dzisiaj moralnego prawa i etycznego prawa, żeby obciążać środowisko PiS o ataki na SG, bo my bez względu na to, kto rządzi, jesteśmy państwowcami. I nie będziemy biegać po granicy, i nie będziemy

wywracać muru, i nie będziemy głosować przeciwko rozwiązaniom, które są w interesie bezpieczeństwa naszych obywateli.

I teraz kolejna rzecz. Pan mówi o tym, że prowadzicie taką... suwerenną politykę. To ja panu odczytam, co mówi szefowa KE w czasie polskiej prezydencji. Oczywiście tego szczytu nie ma w Warszawie, bo po co szczyt w Warszawie, jak może być w Brukseli, prawda? Szefowa KE Ursula von der Leyen wskazała w poniedziałek – materiał jest z 17 marca, czyli z przedwczoraj – że pełne wdrożenie unijnego paktu o migracji i azylu jest głównym priorytetem na nadchodzący rok. W liście do liderów państw członkowskich przygotowującym szczyt UE, ten który niestety nie odbędzie się w Warszawie, który odbędzie się w Brukseli w czwartek, zaznaczyła, że pakt ma wejść w życie w czerwcu 2026 r. Rozumiem, że nie wie, co mówi szefowa KE, która trzęsie całą tą komisją, a wy trzęsiecie się przed nią. Rzecznik KE Markus Lammert – wypowiedź z 11 marca, także świeża – przypomniał w poniedziałek, że pakt migracyjny wejdzie w życie w połowie 2026 r. i będzie wiążący dla wszystkich państw UE. Wobec tych, które go nie wdrożą, komisja podejmie odpowiednie działania, czyli całą procedurę związaną tak naprawdę ze swego rodzaju reperkusjami, które mają dotknąć w tym wypadku Polskę.

Pan mówił też w swoim wystąpieniu odnośnie do tych kontroli, które zostały wprowadzone na polskiej granicy zachodniej przez Republikę Federalną Niemiec, że to jest najdalej idące odejście od reguł Schengen, żeby zabezpieczać granicę. Niemcy podjęli takie działania. Co my żeśmy zrobili? Pan mi wtedy odpowiedział, panie ministrze, że nie za bardzo co mamy robić, bo w Niemczech zmienia się rząd, nie mamy z kim rozmawiać, nie mamy partnera. Ale w tym samym czasie ten kanclerz, który ustępował, zapytany przez dziennikarkę niemiecką na temat tego, że Donald Tusk ma mówić, że nie wdroży paktu migracyjnego, Scholz odpowiedział: „nie, on to wdroży”, bo on wie, że to wdrożycie. Jest jedna data, to jest czerwiec czy maj tego roku, czyli wybory prezydenckie. I do tego czasu będziecie mieli opinię publiczną i będziecie próbować wykazywać, że wy tego nie robicie. Jest też absolutnym nadużyciem, żeby nie powiedzieć manipulacją, panie ministrze, kiedy pan odczytuje dokument z ostatnich, można powiedzieć, tygodni rządu PiS, kiedy wskazuje pan, jakoby Polska poprzez to sformułowanie, że należy ustalić pewną wspólną politykę europejską w kwestiach migracji, de facto chciała paktu migracyjnego. Wie pan, są jakieś granice. Rząd PiS, który nie zgodził się na nielegalnych migrantów w 2015 r., mimo że był dociskany także przez Donalda Tuska jako brukselskiego urzędnika, mimo że był dociskany przez Merkel, mimo że był dociskany przez większość państw, nie zgodził się. To taki euronews: „Polska i Węgry od początku sprzeciwiały się paktowi migracyjnemu, argumentując, że zmusza on państwa do przyjmowania migrantów wbrew woli rządu”. Od początku, czyli wtedy, kiedy były prowadzone rozmowy jeszcze przez rząd PiS. Panie ministrze, proszę nie manipulować tym dokumentem. Tam nie ma ani jednego słowa, ani jednego zdania o tym, że my się zgadzamy na pakt migracyjny. I kto jak kto, ale pan doskonale o tym wie i używa pan tego argumentu tylko po to, żeby próbować zaatakować i usprawiedliwić swój brak działań.

I wreszcie, panie ministrze, mówi pan: Myśmy dużo przyjęli, nasi partnerzy z UE przecież będą oceniać to, w jaki sposób my pomagaliśmy Ukraincom, a przecież pan doskonale wie, jakie są terminy. Jakże są terminy, w których UE będzie oceniać tę presję migracyjną? I nie chodzi o ten czas, kiedy my przyjęliśmy miliony uchodźców, prawdziwych uchodźców wojennych z Ukrainy, tylko chodzi o czas od 1 czerwca danego roku, w ostatnim roku i nie będzie nam nikt poczytywał za nasze zasługi tego, co zrobiliśmy w czasie rządów PiS wysiłkiem samorządów, administracji, służb, wszystkich tych obywateli, którzy się zaangażowali, tego wielkiego, pospolitego ruszenia i NGO-sów. I pan też to doskonale wie, że to w ogóle nie będzie brane pod uwagę, więc proszę nie wprowadzać nas w błąd. Proszę nie zamydlać tej sytuacji. A jeżeli pan mówi, że nad wszystkim panujecie, to ja bardzo proszę, żeby pan jednak zareagował. To znaczy ja nie jestem akurat szczególnym zwolennikiem wprowadzenia kontroli granicznych na polskiej granicy, dlatego że uważam, że z naszej perspektywy, jeżeli pan zapewnia, a tak było w Sejmie, że polska granica wschodnia poprzez ustanowienie zapory, poprzez jej uszczelnienie i poprzez pracę służb jest na tyle szczelna, że tych uchodźców przechodzących przez wschodnią polską granicę jest mało, to w takim razie nie ma potrzeby tak naprawdę ustawiania tej kontroli na granicy, ale tym bardziej nie ma jej po stronie Niemiec. Dlaczego wy się nie domagacie zniesienia tych kontroli? Ja przejeżdżam przez te granice i widzę, jak

to wygląda. Widzę, jak to wygląda w Lubuskiem, widzę, jak wygląda w Zachodniopomorskiem. Niemcy się nikogo nie pytali, po prostu je wprowadzili. To nie jest w naszym interesie, to jest ich problem. Jeżeli pan mówi o SG, gdyby służby miały odpowiednie wytyczne, to nie chodzi już o przepisy, one mogłyby być lepsze, zgadzam się, ale jeżeli chodzi o to, jak mają odpowiadać na żądania strony niemieckiej, to znaczy w sytuacji, kiedy każdy może być tak naprawdę wepchnięty w granice Polski, bo okaże się, że podpisze protokół, na którym będzie informacja, że przybył z terytorium Polski. A może pierwszym państwem była Litwa? A może pierwszym państwem była Słowacja? Dlaczego my nie podnosimy tych argumentów? Wtedy, kiedy rządzieliśmy, nie przyjęliśmy żadnego takiego uchodźcy, żadnego takiego nielegalnego migranta. Wy przyjmujecie już w setkach i tysiącach. Pytanie, które dane są prawdziwe czy te, które wy prezentujecie, czy te, które prezentuje rząd niemiecki. Tego nie wiem. Panie ministrze, naprawdę w tej sprawie pan mówi, że my tutaj zaciemniamy obraz. Odczytuję panu stanowisko rzecznika KE, szefowej KE, odpowiedniego komisarza do spraw migracji i to wszystko niestety, panie ministrze, jest w kontrze do tego, co pan mówi. Pan może nas zapewniać...

I rzecz ostatnia, legislacyjna. Pan mówi, zresztą za premierem Tuskiem, że nie będziecie wdrażać paktu migracyjnego. Nie ma takiej potrzeby, to jest rozporządzenie. Oczywiście są pewne elementy, które trzeba jeszcze dopełnić, ale to nie jest dyrektywa, którą trzeba wdrażać jako część polskiego porządku prawnego, tylko to jest prawo, które obowiązuje. Jeżeli my nie wywiążemy się z tego, na co się zgodził Donald Tusk, na co państwo się zgodzili, to rozporządzenie staje się częścią polskiego porządku prawnego. I pan też doskonale o tym wie. I to, czy wy wyślecie odpowiednie dokumenty, czy nie wyślecie, to ma o tyle znaczenie, czy KE was do tego zmusi i będziemy w odpowiedniej procedurze, czy zrobicie to sami. A to zależy tylko od jednego – kto wygra wybory prezydenckie w maju czy też w czerwcu tego roku. Bo jeżeli wygra Rafał Trzaskowski, to ja jestem przekonany, że będziemy mieli kontynuację tego, co było przed 2015 r. i co Tusk prezentował także później. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Mam nadzieję, że... A, ugryzę się w język po tym wystąpieniu i wielu tych rzeczach, które pan powiedział, to szkoda komentować. Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Lachowicza.

Poseł Piotr Lachowicz (KO):

Proszę państwa, możecie nie wierzyć temu, co powiedział pan profesor, pan minister, ale jednak reprezentuje politykę rządu i mam wrażenie, że obrażacie się o to, że pan minister nie mówi czegoś, czego nie chcielibyście. To znaczy czegoś, co w przeciwną stronę chcielibyście usłyszeć, co byście chcieli, to znaczy, że będziemy wszystkich wpuszczać. Ja przepraszam, że tak powiedziałem, może tak nie jest, ale mam wrażenie, że chodzi tylko o to, żeby doprowadzić do konfliktu. Ja nie jestem pewien, bo gdybyśmy panu generałowi zadali pytanie, jeśli ma takie dane, ilu imigrantów wpuszczono ze strony Niemiec na przykład za czasów rządu pana Morawieckiego w 2023 r., to nie wiem, czy to by było mniej niż na przykład w 2024.

Mam jeszcze jedną uwagę. Zwracacie uwagę – słusznie, bo ja nie krytykuję wszystkiego, co mówicie – na reperkusje za brak wdrożenia paktu migracyjnego. Tylko ja pozwolę sobie zwrócić uwagę, że ten pakt z 20 grudnia 2023 r. – specjalnie wskazuję na tę datę, ulubioną przez was, 13 grudnia – ...czy rząd Zjednoczonej Prawicy negocjował pakt migracyjny przez trzy lata wcześniej, czy nie negocjował? Kto de facto robił przygotowanie prawne i dyplomatyczne wdrożenia tego paktu?

I jeszcze jedna moja uwaga w sprawie centrów integracji cudzoziemców. Koncepcja tych centrów powstała dużo wcześniej, jeszcze za rządów PiS. Zwracam uwagę, że np. w województwie małopolskim, z którego ja pochodzę, takie centrum prowadzi Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie, organizuje je, będzie otwierał nowe, podległy panu marszałkowi z PiS, czyli jest brak jakiegось zgodności między waszymi wypowiedziami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Proszę o zabranie głosu panią posłankę Zofię Czernow.

Poseł Zofia Czernow (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że to, co jeden z przedostatnich mówców powiedział, że w zasadzie bardzo ważne jest to, kto wygra wybory, bo jak wygra

Trzaskowski, to w ogóle będzie katastrofa, a jak wygra inna osoba, to zapanuje porządek i nareszcie będą wdrożone odpowiednie, oczekiwane procedury i realizacja paktu migracyjnego.

A ja chciałabym zapytać, kto wynegocjował w obecnym kształcie, bardzo nieudolnie zresztą, pakt migracyjny? Czy to nie był rząd Zjednoczonej Prawicy? Negocjacje trwały 3 lata, zakończyły się w grudniu 2023 r. To był czas na rozmowy, na dyskusję, na dbanie o sprawy Polski i pilnowanie polskich interesów. Gdzie byliście wtedy? A dzisiaj podnosi się różne szczegóły i cały czas, jak tak słucham państwa, to nie chodzi o to, żeby coś wyjaśnić, żeby sobie udzielić odpowiedzi, tylko o to, żeby podsycać i wyraźnie wskazywać na to, że wszystko, co się dzieje, jest złe i prowadzi do zguby Rzeczypospolitej niemalże. Słuchamy, co powiedział dziennikarz w Niemczech, co powiedział... ktoś tam, osoba z innego kraju, która nie podejmuje żadnych decyzji w tej sprawie, i to jest ważne. Natomiast to, co mówi rząd, który uzasadnia i przedstawia dokumenty, to jest kłamstwo, to jest manipulacja, zdaniem państwa. Widzę, że te pytania zadawane w trybie art. 152 celowo są zadawane po to, żeby tworzyć pewną narrację szkodliwości działania rządu dla ojczyzny własnej. I niestety wyraźnie chcę powiedzieć, zresztą wszyscy o tym wiecie, że już 8 lutego 2024 r. stanowisko rządu, obecnego rządu, było jednoznaczne i konsekwentne. Ono jest cały czas utrzymywane i podejmowane są różne działania, żeby zrealizować to stanowisko. Natomiast jeżeli nie ma żadnej dobrej woli, żadnego otwarcia się na informacje, to choćbyśmy tutaj nie wiadomo, co dzisiaj powiedzieli i choćby nie wiem, co powiedział pan minister i SG, nie ma... państwo w ogóle nawet nie słuchacie tego, tylko żądacie przeprosin, te wypowiedzi są coraz bardziej agresywne i nie zmierzają do wyjaśnienia sprawy. Niestety, nie temu służy art. 152 i apeluję, aby o bezpieczeństwie Polski, o bezpieczeństwie naszej ojczyzny rozmawiać z troską, a nie w atmosferze kampanii wyborczej i przekazywać ludziom, którzy słuchają naszego sprawozdania, naszych obrad, że jest zagrożenie, że rząd nie działa, że oto Zjednoczona Prawica ma pomysły. Niestety, to jest dopiero manipulacja na najwyższym szczeblu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję, pani posłanko, a o zabranie głosu proszę panią posłankę Małgorzatę Pępek.

Posel Małgorzata Pępek (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, przede wszystkim należy podkreślić, że zwołanie tego posiedzenia Komisji przed przedstawiciele PiS nie jest przypadkowe. Nie można nie ulec wrażeniu, że to nic innego jak próba wybielania wizerunku partii, której posłowie w Parlamencie Europejskim byli przeciwko Polsce, głosując przeciwko rezolucji uznającej Tarczę Wschód za kluczowy projekt dla bezpieczeństwa UE. Teraz próbujecie państwo udawać zatroskanych o los naszego kraju. Otóż pragnę państwu przypomnieć, że nie kto inny jak rząd tzw. Zjednoczonej Prawicy wynegocjował ten pakt migracyjny.

Posel Paweł Hreniak (PiS):

Mogłaby pani przestać takie bzdury opowiadać?

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Pani przewodnicząca, sekundkę. Panie przewodniczący, bardzo proszę o nieprzeszkadzanie. Jak pan zauważył, nikt pana koleżankom i kolegom nie przeszkadzał w momencie, kiedy zabierali głos. Niech to będzie dwustronna zasada. Siedzi pan za stołem prezydialnym, trochę więcej od pana się wymaga. Bardzo proszę zachować powściągliwość w komentarzach. Będzie pan chciał zabrać głos, to pan zabierze, a teraz proszę pozwolić pani przewodniczącej Pępek na wolną i swobodną wypowiedź, nieograniczoną wtrąceniami z pana strony.

Posel Małgorzata Pępek (KO):

Wynegocjowaliście, i nie da się tego ukryć, pakt, który nie uwzględniał naszych potrzeb, nie zagwarantował odpowiednich zabezpieczeń, które są niezbędne dla Polski w kontekście ochrony naszych granic.

Co gorsza, Polska będąca jednym z głównych krajów granicznych UE wskutek waszej nieudolności nie została właściwie zabezpieczona w negocjacjach, co w efekcie spowodowało, że staliśmy się jednym z punktów tranzytowych dla migrantów, których procedury graniczne nie zostały odpowiednio zdefiniowane. I taka niestety jest prawda, a to co teraz mówicie, jest absolutnie nie do przyjęcia. Zamiast prowadzić konsekwentną politykę na rzecz naszych obywateli, próbujecie wmówić opinii publicznej, że pakt narzuca nam przyjmowanie

migrantów i cały czas to powtarzacie jak papugi dosłownie. Na wasz brak odpowiedzialności i ignorancji względem fundamentalnych kwestii bezpieczeństwa i spójności społecznej w Polsce nie można patrzeć obojętnie. To my jako rząd Koalicji 15 października podjęliśmy działania, aby zmienić kurs tej nieudolnej polityki. Podjęliśmy zdecydowane kroki w UE, domagając się pełnej ochrony naszych granic, w tym skuteczniejszego zarządzania polityką migracyjną. To na nasz wniosek KE potwierdziła, że relokacja migrantów nie jest obowiązkowa, a inne formy solidarności, takie jak wsparcie rzeczowe, mogą być stosowane w zamian. To wszystko pokazuje, że prowadzimy skuteczną politykę migracyjną, naprawiamy wasze błędy niestety i zapewniamy bezpieczeństwo w naszej ojczyźnie. Nie dajmy się zwieść waszym populistycznym zagrywkom, bo Polska zasługuje na politykę odpowiedzialności, której wy nigdy się nie nauczyście. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. A o zabranie głosu proszę panią posłankę Małgorzatę Gromadzką.

Posel Małgorzata Gromadzka (KO):

Szanowny panie ministrze...

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Przepraszam, pani poseł. Państwa parlamentarzystów z PiS – jak państwo sami zwrócili uwagę, rozmawiamy o rzeczach poważnych – proszę o zachowanie elementarnych zasad kultury. A jeśli ktoś ma ochotę na kącik komiksowy czy jakieś stand-upy i śmiechy, to proszę do korytarza, do kuluarów.

Posel Małgorzata Gromadzka (KO):

Szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, panowie i panie posłanki, ja chcę nawiązać do wypowiedzi moich poprzedników. Oczywiście jak zwykle po stronie polityków prawicy panuje amnezja, zapomnieli o tym, jaką politykę w stosunku do cudzoziemców oni prowadzili.

Tu nie chodzi jedynie o pakt migracyjny, który jest kluczowy w tej chwili w Europie, ale chociażby o aferę wizową. Zapomnieliście państwo, że wydawaliście nielegalnie wizy, ponad 366 tys. w analogicznym okresie 2021–2023. O tym nie pamiętacie. Natomiast teraz mówicie i straszycie migrantami, i robicie to w celach stricte politycznych. Ostatnie zdanie pana posła Boguckiego świadczy o tym, że jest to stricte kampanijne zagranie i również zagranie w kontekście prowadzenia Komisji Administracji Spraw Wewnętrznych. Jeżeli chodzi o fakty, to pan minister Duszczyk, pan profesor przytoczył fakty, przytoczył realną i skuteczną politykę prowadzoną w kierunku zażegnania problemów związanych z migracją i z wojną hybrydową na granicy polsko-białoruskiej. I należy tu nadmienić, że Polska otrzymała na wzmocnienie granicy z Białorusią i Rosją dodatkowo ponad 220 mln zł. Przypomnę, że PiS nie umiał uzyskać takich środków, takiej pomocy finansowej ze strony UE. Tak samo nieudolne było prowadzenie przez rząd Morawieckiego chociażby uzgodnień na poziomie Komisji dotyczących paktu migracyjnego. To wy wynegocjowaliście pakt migracyjny w takim, a nie innym kształcie.

Natomiast my podejmujemy realne działania. Takimi działaniami jest chociażby strategia migracyjna, którą de facto teraz inne państwa UE również naśladują. Patrzą na działania Polski jako działania kraju wiarygodnego i dobrego partnera do rozmów. Należy też podjąć temat nowelizacji ustawy o udzieleniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, czyli o możliwości tymczasowego zawieszenia prawa do ubiegania się o azyl. Jest to również narzędzie, które służy do prowadzenia realnej i skutecznej polityki migracyjnej. To są działania, a nie tylko, szanowni państwo, tezy, rozmowy bez pokrycia. Dlatego ja chciałabym z tego miejsca panu ministrowi podziękować za tę politykę i przykro mi jest, że pan minister w swojej pracy, a także SG muszą się zajmować cały czas dezinformacją, którą wpuszczacie państwo w obieg, we wszystkie możliwe media. My walczymy z dezinformacją, która destabilizuje sytuację wewnętrzną w naszym kraju, z czego korzystają nasi potencjalni wrogowie, czyli Rosja. Korzysta z tego, z destabilizacji naszego kraju. I wy, szanowni państwo, destabilizujecie sytuację w naszym kraju. To jest niepodważalne, bo my cały czas musimy prostować te wasze kłamstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję, pani posłanko. A o zabranie głosu proszę pana przewodniczącego Pawła Hreniaka.

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szczyt hipokryzji, ciężko się państwa słucha. Naprawdę nie wykręcicie się z tych decyzji, które zapadały za waszych czasów. Wszystkie decyzje, które zapadły w sprawie paktu migracyjnego, zapadły w okresie rządu Koalicji 13 grudnia. Wystarczy spojrzeć na harmonogram prac nad paktem migracyjnym i naprawdę jakbyście nie odwracali kota ogonem, inaczej tego nie da się przedstawić.

Chwalicie się, doszliście już do takiego poziomu, pan minister, ale również parlamentarzyści chwalą się tym, że mamy dzisiaj zaporę na granicy polsko-białoruskiej. Szanowni państwo, wy głosowaliście przeciw tej zaporze. Wy głosowaliście przeciw tej zaporze, a dzisiaj śmiecie się chwalić tym, że ta zaporą funkcjonuje i mówicie, że dzisiaj to my prowadzimy dezinformację. To naprawdę szczyt hipokryzji, nie da się tego spokojnie słuchać, dlatego, panie przewodniczący, proszę wybaczyć, ale czasem nerwy również siadają.

Pan minister zarzucił mi w pierwszym swoim słowie, że nawet nie znam daty przyjęcia paktu migracyjnego. Panie ministrze, być może pani przewodnicząca KE nie zna również tej daty, bo to pani przewodnicząca KE Ursula von der Leyen wskazała bezpośrednio datę czerwiec 2026 r. w komunikacie. Czerwiec 2026 r. – powiedziałem taką datę. Nie wiem, być może pan źle usłyszał. Ta data z mojej strony na pewno...

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, proszę sprawdzić w takim razie w stenogramie. Powiedział pan inną datę, dlatego zwróciłem na to uwagę, bo wszystko jest..., żeby nie zostało coś w protokole, co później zostanie wykorzystane. Przepraszam, przerwałem, ale chciałem to od razu wyjaśnić. Natychmiast zwróciłem uwagę, że była zła data, żeby nie było mówione, że nie zostało to skorygowane. Jako osoba za to dotykana skorygowałem.

Poseł Paweł Hreniak (PiS):

Sprawdzę w protokole, chociaż jestem pewny, że padła z mojej strony data czerwiec 2026 r. Zresztą szanowny pan minister raczył zrobić taki sprytny wybieg, bo ani słowem nie zaatakowałem w swoim wystąpieniu SG, zaatakowałem pana politykę i politykę pana rządu, pana nieskuteczność. I proszę tutaj nie odwracać kota ogonem i ochraniać swojej osoby Strażą Graniczną, bo ja ani razu nie powiedziałem nic złego o SG. SG realizuje pewne wytyczne, a tym, który tworzy te wytyczne, jest pan i pana rząd. Zresztą myślę, że w jednej z pana wypowiedzi, być może nieświadomie to padło, ale pewnie gdzieś tam u pana z tyłu w głowie to siedzi, bo powiedział pan, że rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych Niemiec powiedział to, co powiedział w sprawie 30 stycznia i tego spotkania w Warszawie, bo były wybory. Dokładnie tak jest dzisiaj. Pan minister powie wszystko, bo macie wybory i 18 maja wybieramy prezydenta kraju, a do 18 maja i pewnie do 1 czerwca państwo będą wszystko wciskać, tak jak pan sugerował w swojej wypowiedzi.

Szanowni państwo, wszystko to, co padło w mojej wstępnej wypowiedzi, ma pokrycie w źródle. Jeżeli pan minister sobie życzy, żebym wskazał źródło jakiejś liczby czy cytatu, który padł w mojej wstępnej wypowiedzi, szanowny panie ministrze, jestem gotów je przedstawić. Pan minister zarzucił mi kłamstwa, nie chciał ich zresztą w żaden sposób prostować, bo nie ma czego prostować, i ja tutaj mówię panu ministrowi, że każda z tych wypowiedzi ma swoje źródło i jeżeli pan chce, chętnie to źródło panu ministrowi przedstawię. Szanowni państwo, dzisiaj mamy taką sytuację, że niestety – mówię to jako poseł, który przedstawiał dzisiaj wstępne wystąpienie w imieniu naszego klubu – nie uzyskaliśmy żadnego wyjaśnienia chociażby tych procedur, które funkcjonują na granicy polsko-niemieckiej. Pan minister spłycił temat, mówiąc o tym, że tak naprawdę wszystko, co powiedziałem, to są jakieś liczby niesprawdzone, źródła niesprawdzone, a generalnie to rzeczy nieprawdziwe zostały powiedziane, więc pan minister nie będzie się do tego odnosił. Jeżeli mamy tak rozmawiać, to faktycznie nie ma to większego sensu.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący, a teraz głos zabierze pan poseł Łukasz Ściebiorowski. Będzie to ostatni głos w dyskusji. Ustosunkuje się do tych pytań, które padły, pan minister... Jeszcze pan poseł Łącki, przepraszam.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, chciałem zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. W kampanii wyborczej do parlamentu cały czas PiS podnosiło, wieszczyciło, że jak tylko KO czy premier Donald Tusk dojdzie do władzy, to – przepraszam za sformułowanie – hordy migrantów zaleją nasze ulice, będzie niebezpiecznie, będzie zagrożenie dla Polek, Polaków. Nic takiego się nie stało. Liczby pokazują, że wręcz to państwo więcej wpuściło tych nielegalnych migrantów, niż to ma miejsce teraz. Weryfikujemy procedury, uszczelniamy granice, nowe prawo powstaje po to, żeby było bezpiecznie.

I panie ministrze, myślę, że wskazane jest właśnie to, co dziś też tutaj się dzieje, żeby weryfikować, prostować te mity i uprzedzenia PiS, zresztą nie tylko, bo Konfederacji często również, dotyczące migracji. Opierajmy się na faktach, na tym, co faktycznie się dzieje, a nie róbmy tutaj takiej polityki, jak próbuje PiS na tym temacie robić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Dziękuję. Pan poseł Łącki.

Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):

Panie przewodniczący, szanowne posłanki i posłowie, panie ministrze, panowie oficerowie, pan poseł Hreniak domaga się odpowiedzi na pytania, zadając nam pytanie, dlaczego chwalimy się zaporą na granicy z Białorusią.

Panie pośle, będziemy się chwalili, chwalimy się tą zaporą, dlatego że tę zaporę nareszcie zrobiliśmy szczelną, dlatego że tę zaporę naprawiliśmy, dlatego że wy, jak się braliście za cokolwiek, to wybudowaliście Ostrołękę po to, żeby ją zburzyć, przekopaliście Mierzęję Wiślaną po to, żeby nie mogły statki dopływać do Elbląga i wasze inwestycje właśnie tak wyglądały. A zaporą na Białorusi była tak silna, że można ją było rozepchać lewarkiem od malucha. I będziemy się chwalili, że poprawiliśmy waszego bubla i teraz jest to prawdziwa zaporą. To, co mówicie, panie i panowie z PiS, żeby użyć słów pana posła Hreniaka, to już jest szczyt hipokryzji totalnej. Jak podchodzi do głosu pan poseł Bugucki, to wiadomo, że będą albo nieprawdy, albo półprawdy, albo prawdziwe kłamstwa. Ale, że wy się jeszcze do tego dopisujecie, to już po prostu jest szczyt totalnej hipokryzji. Wiecie co? Wystarczy sobie wziąć telefon i wbić sobie, proszę państwa, w internet takie hasło: ile wiz sprzedał PiS. I pierwsze, co występuje, to jest Business Insider z takim krótkim... ja wam to przeczytam, żebyście o tym pamiętali. I żeby wasi wyborcy o tym pamiętali.

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli rząd PiS w latach 2018–2022 wydał 6,5 mln wiz, to jest 20% więcej niż rząd Hiszpanii i rząd Niemiec w tym samym czasie. W tych 6,5 mln było 370 tys. wiz wydanych dla obywateli państw arabskich i afrykańskich, których w ogóle nie sprawdzono, czy mają prawo do Polski przyjechać. I proszę bardzo, kontrolerzy NIK podają, że MSZ, wasz MSZ, wyznaczył konsulom nawet normy wydawania wiz. Jednocześnie MSZ oficjalnie zabronił im sprawdzać, czy osoba starająca się o wizę jako np. spawacz – posłuchajcie, to jest o waszej polityce – faktycznie tym spawaczem była i że ma kwalifikacje, żeby być spawaczem. To jest też odpowiedź na pani posłanki pytanie, z jakimi dokumentami będą się zwracali ci imigranci na granicy polsko-niemieckiej. No właśnie z tymi wizami, które żeśmy wydali dla nich. Te 370 tys. czy te 6,5. Wydaliśmy im wizy Schengen. Rozumie pani, co to jest? Wydaliśmy wizy Schengen, czyli te wizy, które uprawniały ich do pobytu w całej Europie, a oprócz tego były honorowane w Ameryce Południowej i w Ameryce Północnej też. No więc nie, oni są legalnie przez pewien czas, ale później już nie są legalnie. A mało tego, legalni oni by byli, gdyby byli sprawdzeni, kto przyjedzie.

Nie sprawdzaliście w ogóle, kto to jedzie, nie wiecie, czy byli to pracownicy, czy byli to np. najemnicy. W ogóle o tym nie wiecie, bo tego nie robiliście. Nie robiliście nic, jeśli chodzi o bezpieczeństwo kraju, więc można spuentować waszą politykę ośmioletnią tak: wybudowaliście barierę na granicy z Białorusią, którą można było rozgiąć lewarkiem od malucha, i sprowadziliście 400 tys. nielegalnych imigrantów, o których nic więcej nie możecie powiedzieć. I nie wiecie, gdzie oni są. A w naszym przypadku w rządzie jest pan prof. Duszczuk, który

jest jednym z najlepszych specjalistów, jeśli chodzi o migrację – nie polityk, tylko specjalista, jeśli chodzi o migrację – i tacy specjaliści zajmują się tą kwestią w naszym rządzie. Dlatego to wszystko jest teraz regulowane, naprawiane i naprawdę trzeba herkulesowej pracy, żeby posprzątać tę waszą stajnię Augiasza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję za płomienne wystąpienie pana posła Łackiego. Z panem posłem Boguckim, który już jest spoza listy, którą zamknąłem, umówiliśmy się na jednogminutowe wystąpienie. Panie pośle, byłoby ja nie musiał ad vocem do pana. Bardzo proszę, jedna minuta.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Z uwagi na to, że zostałem wywołany jako twórca prawdziwych kłamstw, są jeszcze nieprawdziwe kłamstwa, jak rozumiem, półprawdy, prawdy, dużo tych kategorii.

Szanowny panie pośle, Wysoka Komisjo, właśnie ad rem i do faktów. Gdyby pan chciał mówić o prawdzie, a nie o prawdziwych kłamstwach, to powiedziałby pan, że prokuratura pod waszym kierownictwem prowadzi śledztwo w sprawie tak naprawdę wielkiego kłamstwa wizowego, które uskuteczniłicie w czasie kampanii, i zarzuty obejmują około 350, 360 przypadków. Nie 360 tysięcy. Więc albo macie tak niewydolną prokuraturę i trzeba wymienić Bodnara i zastąpić go Giertychem, albo jest tak, że to jest wielkie kłamstwo.

Natomiast jest to niestety wielkie kłamstwo i nie rozróżnia pan jednej podstawowej sprawy, to znaczy ludzi, którzy legalnie przyjechali na terytorium Rzeczypospolitej, wykonywali tu pracę, byli odprowadzane składki, pracowali tu i wjechali. I wtedy, kiedy w naszym regionie ja miałem przyjemność być wojewodą, kiedy pan był posłem, to do mnie przychodzili przedsiębiorcy, rolnicy, transportowcy, przedstawiciele spółek Skarbu Państwa i mówili: Panie wojewodo, potrzebujemy rąk do pracy, dlatego że nie mamy specjalistów, Polacy nie we wszystkich branżach chcą podejmować pracę, a chcą otrzymać wzrost gospodarczy. Już kończę, panie przewodniczący, dosłownie 15 sekund. Wie pan, jaka była różnica? Wtedy, kiedy my rządzieliśmy, to byliśmy atrakcyjnym krajem dla osób z różnych kierunków świata, którzy chcieli tu legalnie przyjechać, pracować i oni wjeżdżali, wracali w olbrzymiej większości do swoich krajów, a wtedy, kiedy wy rządziłicie, Polacy wyjeżdżali na szparagi do Niemiec.

Poseł Artur Jarosław Łacki (KO):

Problem polega na tym, że Polska...

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie pośle Łacki, panie pośle Łacki, bardzo proszę, apelowałem wielokrotnie zarówno do jednej, teraz będę apelował do drugiej strony, proszę o zachowanie kultury wypowiedzi. Dziękuję. A teraz proszę o zabranie głosu pana ministra Macieja Duszczyka, podsekretarza stanu w MSWiA.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jak pan przewodniczący pozwoli, za chwilę oddam też głos panu gen. Niemcowi, żeby przekazał informacje dotyczące tego, jak to wygląda w praktyce na granicy polsko-niemieckiej.

Natomiast może do pana posła Boguckiego. Panie pośle, mogę? Chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Powiedziałem o tym, co było przed objęciem przez nas władzy, ponieważ ja jestem osobą, która wstrzymała migrację ekonomiczną do Polski bardzo mocno z tego powodu, żeby nie powtarzać błędów z lat 60., 70., jak Niemcy, Szwecja itd., itd. Przecież to, co pan teraz powiedział, jest powtarzaniem błędów tych państw z konsekwencjami, które są teraz. Tamte państwa tworzyły swoje rynki pracy, nie patrząc na modernizację gospodarki, nie patrząc na bezrobocie, nie patrząc na aktywność osób z niepełnosprawnościami, kobiet itd., ściągnęły sobie łatwo migrantów i przez to mają dzisiaj problemy. Także musimy pamiętać o tym, żeby się uczyć na tych błędach i to dokładnie robimy. Ja absolutnie zdecydowałem się na to, żeby bardzo mocno to rekomendować, żeby ten system był absolutnie przymknięty, żeby wpuszczać tych, którzy rzeczywiście są w Polsce potrzebni. Natomiast zamknąć cały rynek dla tych osób, które są tzw. tanią siłą roboczą, bo to nie jest kompletnie w naszym interesie. Stąd też nowa ustawa o dopuszczalności, która mówi właśnie o tym, w jaki sposób sensownie to można zrobić. Błagam, nie powtarzajcie błędów innych państw,

bo to jest naprawdę droga donikąd. O tym jest cała literatura przedmiotu, jest też moja książka na ten temat, mówiąca o tym, jak tych błędów nie popełniać i naprawdę bardzo mocno przed tym przestrzegam.

Straż Graniczna. Szanowni państwo, ja jestem osobą... przepraszam, że dochodzę do siebie, ale będąc w tym rządzie, oczywiście też jestem osobą, która robi pewne rzeczy poza rządem i robiła w przeszłości. Ja jestem wykładowcą SG, nawet za państwa rządów szkoliłem SG – była taka potrzeba, żeby moja wiedza była przekazywana SG również za państwa rządów. Zawsze przyjmowałem te zaproszenia, szkolenia były jedno-, dwudniowe. Z mojej wiedzy, w jaki sposób można pewne rzeczy realizować, jak scenariusze migracyjne robić, w jaki sposób zarządzać migracjami, w jaki sposób należy również będzie budować zapory itd. Tak było zawsze, za wszystkich rządów, prawdę mówiąc, byłem wykładowcą SG, dlatego zawsze będę ich bronił. Bronilem w 2021, w 2022, w 2023, ponieważ to jest moje środowisko w pewien sposób i zawsze tego środowiska będę bronił. I cieszy mnie to... proszę państwa, jeżeli mówicie o tym, że mamy do czynienia z przerzucaniem migrantów z udziałem SG, to jak to nie jest atak na SG? A więc okej. Nie, nie, nie, przepraszam bardzo. Moja reakcja na Twitterze w piątek była jednoznaczna. Była masa wpisów o tym, niestety podawanych dalej przez posłów PiS, że straż graniczna nielegalnie przerzuca migrantów z Niemiec do Polski. Szanowni państwo, naprawdę to jest zła droga. Dobrze, mam nadzieję, że dogadaliśmy się na tyle, żeby tego nie zrobić.

Nie ma pana posła Zielińskiego. Ja mam stopień naukowy, nie mam tytułu naukowego, ale to może nie jest specjalnie wielka różnica. Jakieś bazary. Proszę państwa, mnie to boli. Ja rozmawiam z tymi ludźmi i to są ich miejsca pracy. W jaki sposób można ludzi... jakieś bazary, że ja się skupiam na jakichś bazarach. Szanowni państwo, to jest często jedyne źródło utrzymania ludzi, którzy tam mieszkają. Naprawdę, ja trochę byłem w szoku po tym, co poseł Zieliński powiedział: jakieś bazary. To są dziesiątki tysięcy ludzi, którzy żyją z tych bazarów. I teraz co mamy zrobić? Zamknąć te granice, żeby oni stracili pracę? Moim zdaniem to jest naprawdę bardzo zła droga. Bardzo rozsądnie, odpowiedzialnie trzeba do tego podchodzić.

Skarga do TSUE, chyba też poseł Bogucki o tym mówił. Była na ten temat dyskusja na posiedzeniu Komisji. Pan poseł Przydacz, kiedyś rozmawialiśmy – nie rozmawialiśmy, była debata, bodajże w maju. Ja powiedziałem, że zamówimy ekspertyzy u najlepszych polskich prawników dotyczące właśnie spraw do TSUE, czy mamy szansę wygrać tę sprawę, czy nie i mamy dwie ekspertyzy. Komisja otrzymała ekspertyzy, które dają jednoznaczny wynik: Nie zaskarżajcie tego, bo trybunał albo to odrzuci, albo na 99,9% uzna naszą skargę za niezasadną i dopiero to będzie problem dla nas. Nic nie zrobicie już wtedy, bo będziecie mieli po prostu wyrok. Teraz działaniami politycznymi jesteśmy w stanie dużo rzeczy odkręcać i mam bardzo dużą prośbę do państwa. Jeżeli będzie debata w PE o tej dyrektywie powrotowej, bo tam są rzeczy, które trzeba poprawić jeszcze, dotyczące wzajemnego uznawania wniosków powrotowych, tam jest kwestia dotycząca uznania państwa trzeciego. I teraz prośba, żeby posłowie w PE, również PiS, zwrócili się do mnie – ja chętnie wytłumaczę, o co chodzi z tym wszystkim, żebyśmy mieli jeden front, w jaki sposób to uzyskać, bo to jest dla nas absolutnie kluczowe. Mam nadzieję, że znajdziemy tu pewnego rodzaju kompromis. Zostawiając już tę dyskusję o pakcie, kto, gdzie, jak, w jaki sposób, mamy pewne wyzwanie na najbliższe miesiące, w jaki sposób zrobić z tym porządek i polityka powrotowa jest tutaj absolutnie kluczowa.

I na koniec, jeżeli mogę, panie przewodniczący, ostatnie zdanie. Prawdziwe kłamstwa. „True lies” – bardzo fajny film z Arnoldem Schwarzeneggerem, państwo pamiętacie. Uważam, że czasami prawdziwe kłamstwa mają również swój sens, a więc naprawdę polecam, kto nie oglądał. Bardzo fajny szpiegowski film z dwójką wspaniałych aktorów, a więc naprawdę polecam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo panu ministrowi dziękuję. Dziękuję paniom posłankom i panom posłom... Przepraszam, panie komendancie, panie generale, bardzo proszę.

Zastępca komendanta głównego Straży Granicznej gen. bryg. SG Grzegorz Niemiec:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, w kwestii readmisji i procedur z tym związanych, m.in. w kontekście zadanego dzisiaj tutaj pytania.

Szanowni państwo, procedura readmisji odbywa się na wniosek. Bez wniosku strony – jakiegokolwiek, niemieckiej, słowackiej, litewskiej – readmisji nie ma. Możemy mówić wtedy o innej procedurze, ale na pewno nie o readmisji. Jeżeli wniosek zostanie złożony, ciężar dowodu jest na stronie wnioskującej. To nie ja mam udowodnić stronie litewskiej, niemieckiej, słowackiej, że to jest, proszę wybaczyć kolokwializm, mój migrant. To strona sąsiednia ma mi udowodnić, że to jest osoba, która powinna być przekazana w trybie readmisji do Polski. Nie jest więc prawdą, że na podstawie biletu z kina SG przyjmuje takiego cudzoziemca w procedurze readmisyjnej. Troszeczkę na temat cyfr.

W procedurze readmisyjnej uproszczonej i pełnej w tym roku przyjęliśmy ze wszystkich państw 41 osób i z każdej osoby jestem w stanie się rozliczyć. Z Niemiec były to 24 osoby, z czego 8 to byli obywatele Ukrainy. Z każdej osoby ja jestem w stanie się rozliczyć. Pan minister powiedział jedną bardzo ważną rzecz w kontekście polityki powrotowej, bo chyba to jest klucz, a to jest ciągle dziedzina... przepraszam, panie ministrze, ale powroty to jest też jakby taka nasza sprawa, o której się niewiele w dalszym ciągu mówi, ale tak naprawdę to jest to, co pomaga nam zarządzać nielegalną migracją. I teraz w roku 2025 od 1 stycznia do 16 marca w ramach procedury Dublin i w ramach procedury readmisyjnej zostały przyjęte do Polski 254 osoby. W tym samym okresie sprawozdawczym wyjechało z Polski, czyli zostało wydanych 1805 osób. W 2024 r. przyjętych do Polski w ramach różnych procedur readmisja Dublin było 1206 osób, w tym samym czasie zostało wydanych 9050 osób. W 2023 r. – 1489 przyjętych, wyjechało 8800. To pokazuje, że na tyle, na ile jest to możliwe, staramy się zarządzać jako formacja, jako SG procesem tzw. nielegalnej migracji. Bardzo trudno jest powstrzymać migrację. Myślę, że pan minister wie najlepiej, że faktycznie jest to proces trudno osiągalny. Natomiast sztuką jest zarządzać tym procesem i tutaj polityka powrotowa jest chyba na pierwszym miejscu. Zatrzymać migranta to naprawdę nie problem, problemem jest sprawdzenie tej osoby, identyfikacja i jeżeli jest ona negatywna, powrót takiego cudzoziemca do kraju pochodzenia.

Szanowni państwo, to co państwo obserwujecie w ostatnim czasie w środkach masowego przekazu, czyli deportacje, to nie jest nic nadzwyczajnego. SG to realizowała, realizuje i realizować będzie, bo to jest jej ustawowe zadanie. Natomiast bardzo się cieszę, że tak dużo mówi się o polityce powrotowej, bo niewiele osób wie, jak skomplikowany, jak delikatny niejednokrotnie jest to proces. Ale cyfry pokazują, że na tyle, na ile to jest możliwe, robimy wszystko, aby ten bilans – in i out – był dodatni dla nas, czyli osoby, które są tutaj nielegalnie, po weryfikacji powróciły do krajów pochodzenia. To wszystko.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję wszystkim państwu, paniom posłankom, panu posłowi, strażnikom granicznym, przedstawicielom Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję. Przypominam, że o godzinie 17.00 w sali 211, piętro wyżej, odbędzie się kolejne posiedzenie Komisji. Dziękuję.